

Biuletyn Historii Sztuki  
LXXXIV:2022, nr 1  
ISSN 0006-3967  
e-ISSN 2719-4612

WOJCIECH GŁOWACKI

*Warszawa, Instytut Historii Sztuki UW*  
<https://orcid.org/0000-0002-7870-4740>

*Przepis na kościół.*  
*Dyskusje o współczesnej architekturze sakralnej*  
*w Polsce w latach 80. XX wieku*

*A Recipe for a Church.*  
*Discussions on Contemporary Sacral*  
*Architecture in Poland in the 1980s*

Od około połowy lat 70. XX nastąpił bezprecedensowy wzrost liczby budowanych w Polsce kościołów, osiągając kulminację w latach 80. Wzmoczonemu ruchowi budowlanemu towarzyszył rozwój krytyki architektonicznej. Uprawiali ją projektanci, artyści, inwestorzy i teoretycy. Artykuł wskazuje głównych uczestników debat toczonych w ostatniej dekadzie istnienia PRL, a dotyczących projektowanych i budowanych wówczas kościołów, omawia kluczowe praktyczne i teoretyczne aspekty projektowania i wznoszenia świątyń poruszane przez nich, takie jak: stosunek do tradycji, jakość sztuki sakralnej, podstawowe zasady projektowania kościołów i inspiracje zagraniczne.

**Słowa-klucze:** architektura w PRL, architektura sakralna, budownictwo polskie po 1945, lata 80. XX w., krytyka architektoniczna, Sobór Watykański II, Kościół katolicki



As of around the mid-1970s an unprecedented increase in the number of churches raised in Poland occurred, the phenomenon climaxing in the 1980s. The intensified construction efforts were accompanied by the development of architectural criticism. It was conducted by designers, artists, investors, and theoreticians. The paper identifies the major participants of the debate going on throughout the last decade of Communist Poland focused on the churches designed and raised at the time; it discusses key practices and theoretical aspects of designing and erecting churches tackled by them, such as: approach to tradition, quality of sacral art, basic principles of designing churches, and foreign inspirations.

**Keywords:** architecture in Communist Poland (PRL), sacral architecture, Polish construction projects after 1945, the 1980s, architectural criticism, Vatican Council II, Catholic Church

Aktywność budowlana Kościoła katolickiego w państwach zachodnich wyraźnie spadła na przełomie lat 60. i 70. XX w., kończąc okres koniunktury zapoczątkowany powojenną odbudową świątyń<sup>1</sup>. Zbiegło się to w czasie z wysiłkiem odnowy Kościoła podjętym podczas Soboru Watykańskiego II. Tymczasem w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 70. systematycznie wzrastała liczba pozwoleń na budowę przyznawanych Kościołowi katolickiemu<sup>2</sup>. W ostatnich piętnastu latach istnienia PRL nastąpił bezprecedensowy rozwój budownictwa sakralnego<sup>3</sup> i związanej z nim myśli teoretycznej. Z tych przyczyn spojrzenie na krytykę architektury sakralnej tego okresu wydaje się szczególnie potrzebne. Omówienie wygłaszanych wówczas opinii rzuca światło na wciąż niezbyt dobrze rozpoznaną polską architekturę sakralną ostatnich trzech dekad XX w. Ze względu na specyfikę tej architektury uwagi jej dotyczące rzadko przedostawały się do głównego nurtu debaty publicznej. Dyskusje toczyły się zazwyczaj w wąskim gronie specjalistów, na łamach fachowych periodyków. Jedynie w wyjątkowych sytuacjach, jak na przykład podczas budowy tzw. Arki Pana w krakowskiej Nowej Hucie (kościół Matki Bożej Królowej Polski, proj. Wojciech Pietrzyk, 1967–1977), budownictwo kościołów awansowało do kategorii ważnych, medialnych wydarzeń współczesnych, jednak nie za sprawą walorów architektonicznych budowli, ale związanego z inwestycją ruchu społecznego.

W niniejszym artykule proponuję poszerzenie zakresu badań nad architekturą sakralną PRL o analizę historycznych wypowiedzi interesariuszy procesu budowlanego – projektantów,

\* Artykuł jest rezultatem projektu badawczego realizowanego w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki, Preludium (2019/33/N/HS2/00357). Tekst powstał na podstawie materiałów zebranych podczas przygotowywania pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr hab. Gabrieli Świtk w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego w 2018 r.

<sup>1</sup> W 1970 r. ukazała się publikacja pod wymownym tytułem *Czy należy jeszcze budować kościoły?*, świadcząca o zaspokojeniu potrzeb oraz przemianach zachodnich społeczeństw; zob. Jean BABOULÈNE, Michel BRION, Jean-Marie-Vianney DELALANDE, *Faut-il encore construire des églises?* (Paris: Fleurus, 1970).

<sup>2</sup> Ryszard GRYZ, „Na masowe budownictwo sakralne nie pójdziemy». Ekipa Gierka wobec budowy katolickich świątyń (1970–1980)”, *Pamięć i Sprawiedliwość* 7, nr 1 (2005), s. 129. Liczba przyznanych pozwoleń pozostawała jednak wciąż relatywnie niska – 59 w 1974 r. na cały kraj. O procedurze wnioskowania o pozwolenie na budowę kościoła zob. np. Mateusz OPALIŃSKI, „Zgody nie wyrażono”. *Problem budownictwa sakralnego w diecezji łódzkiej 1945–1989* (Łódź: Dom Wydawniczy Księży Młyn, 2019), s. 61–112; Andrzej SZNAJDER, ks. Władysław Piotr WŁAŻLAK, [Wstęp], w: „*Postanowiono załatwić odmownie*”. *Budownictwo sakralne w diecezji częstochowskiej (1957–1989). Wybór dokumentów*, wybór i oprac. Andrzej SZNAJDER, ks. Władysław P. WŁAŻLAK (Katowice: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej–Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach; Częstochowa: Muzeum Częstochowskie; Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski, 2008), s. 3–11. Okólnik Urzędu do Spraw Wyznań nr 3 z 27 III 1957 r. określał tryb ubiegania się Kościoła o pozwolenia na budowę – diecezje składały do prezydium wojewódzkich rad narodowych plany roczne (obejmowały zapotrzebowanie na nowe kościoły, kaplice, budynki gospodarcze, a także prace remontowe itd.), które następnie opiniowały lokalne struktury UdSW. Zarządzenie prezesa Rady Ministrów gen. Wojciecha Jaruzelskiego opublikowane 24 XI 1981 r. znosiło z dniem 1 I 1982 wspomniany okólnik, ułatwiając proces przyznawania Kościołowi pozwoleń na budowę.

<sup>3</sup> Zob. Izabela CICHONSKA, Karolina POPERA, Kuba SNOPEK, *Architektura VII dnia* (Wrocław: Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016, Fundacja Bęc Zmiana, 2016), s. 212–213.

artystów, przedstawicieli Kościoła katolickiego – uczestniczących w dyskusjach bezpośrednich lub na łamach prasy i w wydawnictwach branżowych. Jak zauważył Cezary Wąs, publicystyka uzyskała w XX w., zwłaszcza po Soborze Watykańskim II (1962–1965), istotny wpływ na budownictwo sakralne<sup>4</sup>. Czy ta hipoteza jest prawdziwa w odniesieniu do ruchu budowy kościołów u schyłku ubiegłego stulecia w Polsce?

Architektura sakralna w Polsce powojennej nie była do tej pory przedmiotem syntetycznego opracowania naukowego w rodzaju pracy Filipa Burno poświęconej kościołom międzywojnia<sup>5</sup>. Polscy badacze podjęli dotychczas próby odczytywania powojennej architektury sakralnej przy pomocy klasyfikacji stylistycznej, narzędzi socjologicznych oraz klasycznego kwestionariusza historii sztuki (prowadzącego często do uzasadnienia wybitności wybranego twórcy oraz niepospolitego charakteru jego dzieł)<sup>6</sup>. Studia nad polityką władz wobec Kościoła w PRL to dziedzina badań ciesząca się niesłabnącym zainteresowaniem historyków, zwłaszcza specjalistów w dziedzinie historii politycznej i społecznej<sup>7</sup>. O ile powstały pojedyncze prace dotyczące stylistyki i warunków powstawania kościołów w PRL, o tyle głosy krytyczne ich dotyczące nie budziły do tej pory głębszego zainteresowania badaczy<sup>8</sup>. Tymczasem przegląd opinii o współczesnych kościołach i o oczekiwaniach co do ich wyglądu, które były wygłaszane przez architektów, krytyków i duszpasterzy, rzuca nowe światło na problematykę polskiej architektury sakralnej schyłku XX w. Nagły rozwój myśli teoretycznej i świadczące o nim wzmożenie debat o współczesnych świątyniach, wywołane niespodziewaną po trwającym trzy dekady zastoju

<sup>4</sup> Cezary WĄS, *Antynomie współczesnej architektury sakralnej* (Wrocław: Muzeum Architektury we Wrocławiu, 2008), s. 33.

<sup>5</sup> Filip BURNO, *Świątynie nowego państwa. Kościoły rzymskokatolickie II Rzeczypospolitej* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012). Za syntezę nie może być uznana wspomniana wyżej praca *Architektura VII dnia* ani rozdział „Architektura sakralna”, w: Anna CYMER, *Architektura w Polsce 1945–1989* (Warszawa: Centrum Architektury, Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki, 2018), s. 395–461. Próby opracowań zagadnienia architektury sakralnej 2. połowy XX w. w odniesieniu do wybranego obszaru podjęli w ostatniej dekadzie badacze z innych krajów; zob. Céline FREMAUX, *Églises du Nord et du Pas-de-Calais 1945–2010. De la commande à la patrimonialisation* (Rennes: Presses Universitaires de Rennes, 2011); Verena SCHÄDLER, *Katholischer Sakralbau in der SBZ und in der DDR* (Regensburg: Schnell & Steiner, 2013); Robert PROCTOR, *Building the Modern Church. Roman Catholic Church architecture in Britain, 1955 to 1975* (Farnham-Burlington: Ashgate, 2014).

<sup>6</sup> Obszerną bibliografię zob. Cezary WĄS, „Budownictwo kościołów w Polsce po II wojnie światowej. Próba syntezy uwarunkowań politycznych”, *Sobótka* 60, nr 3 (2005), s. 365–386; Andrzej MAJDOWSKI, „Piśmiennictwo do stanu badań nad architekturą sakralną w Polsce”, *Nasza Przyszłość* 106 (2006), s. 323–334. Zob. też: s. Anna TEISZERSKA, „Postmodernizm w polskiej architekturze sakralnej”, w: *Postmodernizm polski: Architektura i urbanistyka. Antologia tekstów*, red. Lidia KLEIN (Warszawa: Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, 2013), s. 218–257; *Toruńska architektura sakralna po 1945 roku. Minimalizm czy kultura nadmiaru?*, red. Katarzyna KLUCZWAJD, Michał PSZCZÓLKOWSKI (Toruń: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 2018).

<sup>7</sup> Zob. Antoni DUDEK, Ryszard GRYZ, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)* (Kraków: Znak, 2003); Ryszard GRYZ, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980* (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2007); Rafał ŁATKA, *Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej” w perspektywie centralnej i krakowskiej* (Radzymin-Warszawa: Wydawnictwo von Borowiecky, 2016); Id., „Problemy metodologiczne w prowadzeniu badań na temat historii Kościoła katolickiego w Polsce «ludowej». Przegląd badań, postulaty badawcze”, *Dzieje Najnowsze* 48, nr 1 (2016), s. 221–233; OPALIŃSKI, „Zgody nie wyrażono”. *Problem budownictwa sakralnego*; a także liczne publikacje Instytutu Pamięi Narodowej, związane m.in. z realizacją jednego z Centralnych Projektów Badawczych tej instytucji – „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”; zob. Andrzej SZNAJDER, *Budownictwo sakralne w diecezji łódzkiej w latach 1945–1989* (Katowice: Oddział Instytutu Pamięi Narodowej–Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, 2016); *Urząd do spraw Wyznań – struktury, działalność, ludzie*, t. 1: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności*, red. Rafał ŁATKA (Warszawa: Instytut Pamięi Narodowej–Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020).

możliwością budowy wielu kościołów, nie zdołały wynieść architektury sakralnej na wysoki poziom jakości artystycznej. Już pobieżne rozpoznanie ujawnia rozdzźwięk między postulatami projektowymi środowiska architektów, a formami ostatecznie zbudowanych kościołów.

W tekście zebrałem rozproszone wypowiedzi publikowane w prasie oraz opinie zawarte w artykułach z prac zbiorowych i tomów pokonferencyjnych oraz w rozdziałach specjalistycznych podręczników. Najwięcej uwagi poświęciłem publikacjom będącym świadectwem rzeczywistej wymiany myśli i polemiki, takim jak nieliczne dyskusje redakcyjne i konferencyjne. Do tej najczęściej przywoływanej grupy źródeł należą publikacje powstałe pod egidą Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP) – zapisy referatów i rozmów z dwóch seminariów poświęconych architekturze sakralnej zorganizowanych w 1982 r. w Kazimierzu Dolnym<sup>9</sup> i w 1983 r. w Warszawie<sup>10</sup>, a także dyskusje specjalistów opublikowane na łamach „Architektury” w 1980 r. pod tytułem *Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła*<sup>11</sup> i jezuickiego „Przeglądu Powszechnego” w 1984 r. zatytułowana *Jakie będą nasze świątynie*<sup>12</sup>.

Struktura artykułu wynika z wyboru zagadnień obecnych w wypowiedziach dotyczących kościołów w latach 80., takich jak stosunek do tradycji, jakość sztuki sakralnej, podstawowe zasady projektowania kościołów i inspiracje zagraniczne twórców.

### „Dziejowa godzina”

Autorzy analizowanych tekstów z lat 80. wyrażali przekonanie, że wybiła „dziejowa godzina odrabiania zaległości”<sup>13</sup>. Boom inwestycyjny doprowadził do sytuacji, w której – według szacunków prezentowanych przez biskupa pomocniczego warmińskiego Juliana Wojtkowskiego podczas seminarium SARP w 1983 r. – „co szósty ksiądz [proboszcz – WG] buduje”<sup>14</sup>. „Chwila historyczna wymusza szybkie decyzje, nie pozwala na zbędne hamletyzowanie, co daje w sumie pozytywne rezultaty, choć nie jest pozbawione także pewnych negatywów” – podsumowywał hierarcha<sup>15</sup>. Na wcześniejszym seminarium SARP w 1982 r. gdański architekt Leopold Taraszkiewicz przedstawiał ten problem inaczej: „do pewnego momentu [danej realizacji – WG] księża powinni dostawać premie za szybkość, ale po przekroczeniu pewnej bariery trzeba odliczać te punkty”, gdyż pośpiech przy budowie, zwłaszcza świątyni, jest często szkodliwy<sup>16</sup>. Proboszczowie „mając

<sup>8</sup> Część z analizowanych w tym artykule źródeł omawia pobieżnie Andrzej MAJDOWSKI, „Piśmiennictwo do stanu badań nad architekturą sakralną w Polsce”, s. 327–328. Ponadto dyskusjom o budownictwie kościołów w PRL przed latami 80. XX w. poświęcona jest praca Ewy SZELIGIEWICZ, „Zagadnienia polskiej architektury sakralnej lat 1956–1980 w świetle dyskusji na temat wybranych konkursów i realizacji”, praca magisterska pisana pod kierunkiem Janusza Pasierba, Wydział Teologiczny Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, 1984.

<sup>9</sup> „Dyskusja”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych. Kazimierz Dolny, 20–21 listopada 1982 r.*, red. Ryszard GIRLTER, Konrad KUCZA-KUCZYŃSKI, ks. Jan MIAZEK, Jan PEŁKA (Warszawa: [Stowarzyszenie Architektów Polskich], 1983), s. 108–147.

<sup>10</sup> „Seminarium sakralne – dyskusja”, *Komunikat SARP. Zeszyty Architektury Polskiej*, nr 5 (1984), s. 24–25.

<sup>11</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, *Architektura*, nr 5 (1980), s. 4–5, 12–18, 64–71.

<sup>12</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, *Przegląd Powszechny* 101, nr 7–8 (1984), s. 11–38.

<sup>13</sup> „Seminarium sakralne – dyskusja”, s. 25.

<sup>14</sup> *Ibid.*; por. „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 11; Konrad Kucza-Kuczyński mówił o około tysiącu powstających wówczas w Polsce kościołach.

<sup>15</sup> „Seminarium sakralne – dyskusja”, s. 25.

<sup>16</sup> Leopold TARASZKIEWICZ, „Referat autorski”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 98–99.

zakodowany w duszy pośpiech”, rzucili się do pracy, gdy tylko pojawiła się upragniona szansa na nadrobienie zaległości powojennych dekad, jak zauważał bp Wojtkowski<sup>17</sup>. Księża zatrudnili licznych architektów, rzadko odpowiednio przygotowanych. O ich bezradności wspominali już podczas kazimierskich obrad na przykład Stefan Müller, Stefan Kuryłowicz i Konrad Kucza-Kuczyński. Ten ostatni, reprezentujący wąską grupę wyspecjalizowanych architektów budujących kościoły, zauważył aktywność w tej dziedzinie nowych, niedoświadczonych projektantów<sup>18</sup>.

W związku ze wzrostem liczby inwestycji i otwarciem rynku dla nowych architektów bez doświadczenia w projektowaniu kościołów ujawniła się potrzeba specjalistycznego kształcenia, którego na ogół nie oferowały politechniki. Większość architektów wypowiadających się na ten temat podczas seminarium w 1982 r. twierdziła, że edukacją w zakresie sztuki sakralnej powinien zająć się Kościół, tworząc rodzaj studium dla projektantów. Także każdy ksiądz powinien, zdaniem przedstawicieli Kościoła, posiadać podstawowe wykształcenie w dziedzinie „sztuki świętej i jej przeznaczenia”, zdobyte podczas studiów w seminarium duchownym<sup>19</sup>. Projektanci uczestniczący w debacie redakcyjnej „Przeglądu Powszechnego” narzekali jednak na niską świadomość artystyczną duchowieństwa<sup>20</sup>.

Zasadniczą trudnością dla środowiska architektów budujących kościoły w całym okresie PRL był niedobór specjalistycznej krytyki, częściowo spowodowany państwową cenzurą. Historyk sztuki ksiądz Janusz Pasierb zauważał w 1982 r., że „biedą jest brak poważnych omówień nowych wnętrz, recenzji budowanych współcześnie kościołów”<sup>21</sup>. Za próbę odpowiedzi na tę przemożną potrzebę środowiska można uznać stałą rubrykę Konrada Kucza-Kuczyńskiego w miesięczniku „Znak”, w której ten projektant i znawca współczesnej architektury sakralnej zamieszczał felietony o powstających w Polsce kościołach. Obok potrzeby fachowej krytyki, występowała także potrzeba opracowań typu podręcznikowego. Znikoma liczba publikacji dotyczących budownictwa kościelnego w latach 80. świadczy o tym, że myśl krytyczna i teoretyczna w dziedzinie architektury sakralnej nie nadążała za praktyką budowlaną<sup>22</sup>.

### *Tradycja w nowoczesności*

W pierwszych trzech dekadach powojennych w polskiej architekturze sakralnej niepodzielnie królował modernizm. W latach 80. zaczęto coraz częściej kwestionować zasadność stosowania modernistycznego języka architektury w projektach kościołów. Tadeusz Zieliński mówił w Kazimierzu o znużeniu standardowym, anonimowym budownictwem<sup>23</sup>. Projektant Janusz Kazubiński zauważał w dyskusji z 1980 r., że gdy architekt „sfrustrowany wielką płytą [...] dorywa się do tematu, w którym wszystko mu wolno, traci umiar”. Próbuje wtłoczyć zbyt wiele pomysłów w zbyt mały projekt, co skutkuje

<sup>17</sup> „Seminarium sakralne – dyskusja”, s. 25.

<sup>18</sup> *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 53, 121; Konrad KUCZA-KUCZYŃSKI, „Status architekta w projektowaniu obiektów sakralnych, współpraca architekta z inwestorem. Część II”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 91.

<sup>19</sup> „Dyskusja”, s. 112, 123, 125.

<sup>20</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 19, 21.

<sup>21</sup> Ks. Janusz PASIERB, „Współczesne wnętrza kościelne – style, potrzeby, gusty”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 45.

<sup>22</sup> Osobną, wymagającą zbadania kwestią pozostaje wpływ cenzury na publikacje z obszaru architektury sakralnej.

<sup>23</sup> Tadeusz ZIELIŃSKI, „Status architekta w tworzeniu obiektów sakralnych, współpraca inwestor – architekt”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 87.

kakofonią, a zamierzona bezpretensjonalność odbierana jest jako „architektoniczny śmietnik”<sup>24</sup>. Wydaje się, że to właśnie ruch nowoczesny odpowiedzialny jest za to, co Stefan Müller nazwał „zagubieniem tradycji”<sup>25</sup>. Zdaniem wielu architektów modernistyczne kościoły cechowała desakralizacja lub protestantyzacja. Estetykę modernizmu krytykował na przykład warszawski projektant Henryk Drzewiecki<sup>26</sup>, natomiast nurtu tego bronił Andrzej Basista w artykule pod znamienym tytułem *O modernizmie – spokojniej*<sup>27</sup>. Opinie o groźbie laicyzacji wygłaszały głównie osoby pozbawione fachowej wiedzy. Księża i projektanci wprowadzeni w problematykę współczesnej architektury sakralnej nie obawiali się kościołów o surowych, ascetycznych formach, zaprojektowanych celowo w oderwaniu od tradycji budowy świątyń katolickich, czyli tak, jakby kościół był nowym, niepodejmowanym wcześniej tematem<sup>28</sup>. Postawa postmodernistyczna, często w pewnym sensie zachowawcza, to częściowo odpowiedź na „liturgiczny utylitaryzm”<sup>29</sup> projektów modernistycznych, uważanych za protestanckie, laickie i nieodpowiednie dla potrzeb kultu sprawowanego przez Kościół katolicki.

*Konstytucja o liturgii świętej* z 1963 r. akceptowała różnorodność. W przeszłości Kościół „nie uważał żadnego stylu za swój własny, lecz stosownie do charakteru i uwarunkowań narodów oraz potrzeb różnych obrządków dopuszczał formy artystyczne każdej epoki, tworząc z biegiem wieków skarbiec sztuki, który z całą troską winien być zachowywany. Także sztuka współczesna wszystkich narodów i regionów może się swobodnie rozwijać w Kościele, byle z należną czcią i szacunkiem służyła świątyniom i obrzędowi liturgicznemu”. Między innymi z *Konstytucji* Kościół czerpał autorytet w dziedzinie sztuki religijnej: „Kościół słusznie uważał się jakby za arbitra w sprawach sztuki, osądzając, które z dzieł artystów zgadzają się z wiarą, pobożnością i tradycyjnymi zasadami oraz nadają się do użytku sakralnego”<sup>30</sup>.

Ważne miejsce w dyskusjach dotyczących architektury sakralnej okresu posoborowego zajmowało pojęcie tradycji rozumianej jako kontynuacja zarówno form artystycznych i przestrzennych (sposobów projektowania kościoła), jak i postrzegania funkcji obiektu sakralnego. Tradycyjnie świątynia katolicka miała odwzorowywać porządek świata (ziemski i niebiański), o czym nie zapominali projektanci i krytycy w 2. połowie XX w., gdy popularnością cieszyły się badania nad historią średniowieczną, społeczeństwem, religijnością i kulturą materialną dawnych wieków. Często stosowanym zabiegiem retorycznym było odwoływanie się do najwcześniejszych wieków chrześcijaństwa. Pierwotny, ubogi i ukryty domowy kościół starożytny, wyrosły z tradycji gmin żydowskich, w oczach osób debatujących o przyszłości Kościoła w XX w. urastał niekiedy do rangi wzorca organizacji grupy wiernych. Chętnie wspomniano o odkrytym w Dura Europos (w dzisiejszej Syrii)

<sup>24</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 12.

<sup>25</sup> Stefan MÜLLER, „Symbol i alegoria na przykładzie aktualnej architektury kościołów katolickich w Polsce”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 58–60.

<sup>26</sup> Henryk DRZEWIECKI, „Ruch nowoczesny w architekturze sakralnej – nowość a tradycja myśli klasycznej”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 30–32.

<sup>27</sup> Andrzej BASISTA, „O modernizmie – spokojniej”, *Przegląd Powszechny* 101, nr 2 (1984), s. 294.

<sup>28</sup> Por. PROCTOR, *Building the Modern Church*, s. 165.

<sup>29</sup> Por. WAŚ, *Antynomie współczesnej architektury sakralnej*, s. 21–23.

<sup>30</sup> *Konstytucja o liturgii świętej*, rozdział VII, art. 123, art. 122: <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-soborowe/sobor-watykanski-ii/139-konstytucja-o-liturgii-swietej-sacrosanctum-concilium.html>.

<sup>31</sup> ks. Jan MIAZEK, „Kościół i ośrodek parafialny miejscem kultu religijnego”, *Komunikat SARP. Zeszyty Architektury Polskiej*, nr 5 (1984), s. 2; Maria Ewa ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna: aktualne problemy projektowania architektury sakralnej* (Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski 1979), s. 99, 206–207.

*domus ecclesiae* z III w. po Chrystusie<sup>31</sup>. Ciągły związek z pierwszymi chrześcijańskimi świątyniami podkreślał na przykład francuski architekt André Le Donné, cytowany przez architekta siostrę Marię Ewę Rosier-Siedlecką w podręczniku *Posoborowa architektura sakralna* z 1979 r.: „kościół to dom, który ma charakter sakralny”<sup>32</sup>. Podstawową funkcją współczesnej architektury sakralnej było, według postulatów księdza Janusza Pasierba wygłoszonego w 1982 r., tworzenie więzi międzyludzkich i organizowanie wspólnoty Kościoła. Siostra Rosier-Siedlecka zauważała podczas seminarium SARP w 1983 r., że ośrodek parafialny stawał się ponownie współczesnym domem kościelnym za sprawą szerokiej działalności pozaliturgicznej, której nadawał ramy przestrzenne<sup>33</sup>. W tym zwrocie ku kameralnym, przyjaznym wspólnotom można widzieć krytykę współczesnych społeczności miejskich – w nowych miastach i osiedlach brakowało lokalnej tradycji. Brak depozytu tradycji mógł z kolei skłaniać wiernych do łatwiejszej akceptacji ekstrawagancji form, opartej na prestiżu nowoczesności, jak twierdzili artyści i krytycy uczestniczący w debacie „Przeglądu Powszechnego” w 1984 r.<sup>34</sup>

Tradycja Kościoła, pozostająca stałym punktem odniesienia w debacie o najnowszych świątyniach, nie podlegała werbalizacji lub przetłumaczeniu na język form współczesnej architektury<sup>35</sup>. Pozostawała wieloznacznym hasłem, które dzięki swemu niedookreśleniu miało potencjał jednoczenia dyskutantów. Panowała powszechna zgoda co do wartości tradycji, zgodność z nią była wymogiem *sine qua non* budowy kościoła. Śledząc publikacje dotyczące współczesnej architektury sakralnej w Polsce lat 80. nie spotyka się głosów jawnie sprzeciwiających się tradycji, nawołujących do secesji albo rewolucji. Tymczasem można wskazać w Polsce kościoły wyraźnie wyłamujące się z tradycyjnych kanonów sztuki religijnej – budowle, które ze względu na fantazyjną, niespotykaną formę zupełnie zaskakiwały swą sakralną funkcją. Niektórzy z projektantów takich oryginalnych kościołów, będąc uczestnikami omawianych dyskusji, nie wspominali o chęci odrzucenia dawnych wzorców. Otwarte zerwanie z tradycją nie było możliwe. Pojemność pojęcia gwarantowała jego szeroką akceptację, zwłaszcza że – mimo pozornie wyraźnych granic – należało ono do sfery odczuć, a nie doktryny.

Stosunek projektantów do tradycji znakomicie oddaje myśl św. Tomasza z Akwinu: *conservatio est continua creatio* przywołana przez Władysława Pieńkowskiego w podręczniku projektowania kościołów z 1981 r.<sup>36</sup> „W Kościele odnowa oznacza przede wszystkim powrót do źródeł, a więc do Pisma Świętego, tradycji, liturgii i [...] dawnej, przebogatej symboliki” – tłumaczył ksiądz Janusz Pasierb na łamach „Ateneum Kapłańskiego” u schyłku lat 80.<sup>37</sup> Przemiany liturgii i związane z nimi zmiany funkcjonalne świątyń opisywane były jako powrót do tradycji. „Powrót do źródeł” to także hasło zmian wprowadzonych przez Sobór Watykański II. Jak mówił w Kazimierzu Leopold Taraszkiewicz, przywołując myśl kardynała Giacomo Lercaro – jednego z głównych reformatorów

<sup>32</sup> Ibid., s. 204; Autorka cytuje zdanie A. Le Donné’a w oderwaniu od kontekstu debat o różnicy między Domem Bożym; zob. WAŚ, *Antynomie współczesnej architektury sakralnej*, s. 39.

<sup>33</sup> PASIERB, „Współczesne wnętrza kościelne – style, potrzeby, gusty”, s. 48; Maria Ewa ROSIER-SIEDLECKA, „Europejskie poszukiwania w kształtowaniu ośrodków parafialnych”, *Komunikat SARP. Zeszyty Architektury Polskiej*, nr 5 (1984), s. 6.

<sup>34</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 31.

<sup>35</sup> O znaczeniu tradycji we współczesnej religijności zob. Danièle HERVIEU-LÉGER, *Religia jako pamięć*, tłum. Magdalena Bielawska (Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, 1999).

<sup>36</sup> Cyt. za: Władysław PIEŃKOWSKI, „Elementy funkcjonalne wnętrza kościoła”, w: *Budowa i konserwacja kościołów. Poradnik – vademecum*, red. Adam GRABOWSKI, Franciszek OLSZEWSKI, Bolesław SZMIDT (Warszawa: Rada Prymasowska Budowy Kościołów, 1981), s. 130.

<sup>37</sup> ks. Janusz PASIERB, „Nowa sztuka dla nowych kościołów”, *Ateneum Kapłańskie* 81, 483–484 (1989), s. 176.



Kościół po *Vaticanum II* – należy „tworzyć oczywiście dzieła nowoczesne, a zarazem zawierające cały ładunek pozytywnych tradycji akceptowanych przez społeczeństwo”<sup>38</sup>. Poszanowanie dawnych osiągnięć nie było równoznaczne z tradycjonalizmem. Brak czytelnych wskazówek ze strony inwestora stawiał projektantów w trudnej sytuacji. „Nie mamy tak prostych i rygorystycznych układów jak ongiś cystersi” – mówił Konrad Kucza-Kuczyński podczas seminarium SARP w 1983 r., wyrażając nostalgię za klarownymi wytycznymi dla twórców pracujących dla Kościoła<sup>39</sup>.

Tradycja Kościoła jest nie tylko uniwersalna, ale również lokalna, rodzima, polska. Wielu architektów wyrażało podziw dla wiejskich kościółków. Uznawano wartość malowniczo położonych, niewielkich, najczęściej drewnianych świątyń – z typową dla mieszkańców miast tęsknotą za prostym życiem w bliskości z naturą. Wieś – przestrzeń bezpieczeństwa i szczęścia – identyfikowano jako ostoję polskości<sup>40</sup>. Tadeusz Zieliński podczas dyskusji zorganizowanej przez redakcję „Architektury” w 1980 r. zauważał w wiejskich kościołach „harmonijne połączenie elementów kulturowych i społecznych”, przeciwstawione nieokreślonej idei współczesnej miejskiej świątyni – można doprecyzować wypowiedź architekta<sup>41</sup>.

Projektowanie kościoła w zgodzie z jego otoczeniem – poszukiwanie regionalizmu w architekturze sakralnej to kolejny temat chętnie poruszany przez architektów podczas dyskusji o współczesnych kościołach w latach 80. XX w. Siostra Rosier-Siedlecka twierdziła podczas kazimierskiego sympozjum, że w dobrym, zakorzenionym w tradycji projekcie regionalizm i polskość architektury pojawiały się same. Pseudo-regionalizmem nazywała w swoim podręczniku przesadne przywiązanie do form i materiałów tradycyjnych, skutkujące powstaniem budynków bez wyrazu. Prawdziwie polska architektura powinna być efektem pracy zdolnego architekta-Polaka, a nie apriorycznym założeniem projektowym, jak pouczyła czytelników autorka<sup>42</sup>. Obecny na tym seminarium historyk sztuki Tadeusz Chrzanowski uważał, że dobra architektura sakralna stworzy własną tradycję i wrośnie w krajobraz. Będzie to architektura „podług nieba i zwyczaju polskiego”<sup>43</sup>.

Architekci i duchowni zazwyczaj bez entuzjazmu wypowiadali się o współczesnych kościołach, podczas gdy dobre recenzje zbierały historyczne wiejskie świątynie. Projektanci przywoływali z aprobatą także inne historyczne świątynie – głównie gotyckie i barokowe, już nie z terenu Polski. Średniowiecze było postrzegane jako apogeum architektury sakralnej, wzorzec zarówno estetyczny (do pewnego stopnia), jak i społeczno-organizacyjny budowy kościoła, co potwierdza wypowiedź Leopolda Taraszkiewicza z dyskusji w Kazimierzu<sup>44</sup>. Współczesną architekturę sakralną wpisywano w ciąg ewolucyjny jako

<sup>38</sup> TARASZKIEWICZ, „Referat autorski”, s. 99.

<sup>39</sup> Konrad KUCZA-KUCZYŃSKI, „Założenia funkcjonalno-przestrzenne ośrodka parafialnego”, *Komunikat SARP. Zeszyty Architektury Polskiej*, nr 5 (1984), s. 9. O nostalgii architektów projektujących współcześnie założenia sakralne za klarownymi wytycznymi w kontekście zainteresowania Le Corbusiera i Johna Pawsona cysterskim romańskim opactwem Le Thoronet pisał ostatnio Maciej MIŁOBĘDZKI, „Niezaizolowane, nienowoczesne, niekomfortowe”, *Autoportret*, nr 4 (2019), s. 33–35.

<sup>40</sup> „Seminarium sakralne – dyskusja”, s. 24; bp Jerzy MODZELEWSKI, „Zasadnicze wytyczne w sprawie budowy nowych kościołów”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 6; Stanisław MARZYŃSKI „Czynniki kształtujące budownictwo sakralne”, w: *Budowa i konserwacja kościołów*, s. 55–57; ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna*, s. 94–96.

<sup>41</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 14.

<sup>42</sup> „Dyskusja”, s. 116–117; ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna*, s. 165, 217.

<sup>43</sup> „Dyskusja”, s. 118.

<sup>44</sup> TARASZKIEWICZ, „Referat autorski”, s. 98.

kontynuację tradycji zapoczątkowanej przez świątynie antyczne. Odwołania te miały charakter powierzchowny. Umieszczanie przez warszawskiego projektanta Stanisława Marzyńskiego tego rodzaju zestawień w popularnym wydawnictwie podręcznikowym z 1981 r. miało cel perswazyjny – przekonanie kleru o słuszności współczesnych rozwiązań technicznych i formalnych poprzez porównanie z zabytkowymi realizacjami<sup>45</sup>. Stawianie przed oczyma architektów i inwestorów przykładów historycznych świątyń podkreślało wagę wyznaczonego im zadania, nobilitowało ich pracę – projektowany kościół miał przetrwać stulecia (a najlepiej – wieczność), być niezachwianym, godnym symbolem boskiej chwały na ziemi, jak postulował w referacie z seminarium w 1982 r. Konrad Kucza-Kuczyński<sup>46</sup>. Stosowanie rozwiązań projektowych inspirowanych tradycją uważano zatem za bezpieczne i zachowawcze. Projektanci cenili zwłaszcza historyczne dzieła imponujące monumentalną skalą, odpowiadającą wznoszonym w tym czasie świątyniom. Dlaczego zatem interesowały ich niewielkie wiejskie kościoły? Te ostatnie przywoływano, gdy omawiano otoczenie świątyń, relacje z krajobrazem, „naturalne” wpisanie obiektu w pejzaż kulturowy. Architekci odnajdywali w nich wartości, których brakowało we współczesnym świecie i w projektowanych przez nich obiektach.

### *Jakość i funkcje sztuki sakralnej*

Niewielu specjalistów było usposobionych entuzjastycznie do najnowszych osiągnięć rodzimego budownictwa sakralnego. W zgodnej opinii projektantów uczestniczących w kazimierskim seminarium architektura sakralna w Polsce była zła<sup>47</sup>. Stefan Müller podczas tych obrad konstatawał kryzys architektury w ogóle, a w szczególności architektury sakralnej, która „w swej masie jest wyraźnie gorsza od równie złej wokół niej architektury świeckiej”<sup>48</sup>. Współczesna architektura sakralna nie wносиła trwałych wartości do kultury religii, jak to miało miejsce w poprzednich epokach, twierdził popierając tezy Müllera Tadeusz Zieliński<sup>49</sup>. Niska jakość wykonawstwa była głównym problemem branży budowlanej PRL, obok braku materiałów konstrukcyjnych. Dlatego może dziwić, że twórcy architektury sakralnej jedynie z rzadka na nią narzekali<sup>50</sup>.

Późne lata PRL to okres, w którym większość nowych świątyń budowano w osiedlach mieszkaniowych. Dawało to potencjał kształtowania społeczeństwa i wpływu na życie miasta, jak zauważał Witold Cęckiewicz podczas seminarium SARP w 1983 r.<sup>51</sup> Śląski projektant Henryk Buszko wypowiadał się na tej sesji w podobnym tonie o budowie świątyni na katowickim Osiedlu Tysiąclecia, którego był współautorem (kościół Podwyższenia Krzyża Świętego, proj. Henryk Buszko, Aleksander Franta, 1977–1991). Zdaniem

<sup>45</sup> MARZYŃSKI, „Czynniki kształtujące budownictwo sakralne”, s. 27–38.

<sup>46</sup> KUCZA-KUCZYŃSKI, „Status architekta w tworzeniu obiektów sakralnych, współpraca inwestor – architekt. Część II”, s. 90.

<sup>47</sup> „Dyskusja”, s. 108, 114.

<sup>48</sup> MÜLLER, „Symbol i alegoria na przykładzie aktualnej architektury kościołów katolickich w Polsce”, s. 54.

<sup>49</sup> TADEUSZ ZIELIŃSKI, „Status architekta w tworzeniu obiektów sakralnych, współpraca inwestor – architekt”, s. 86.

<sup>50</sup> Wyjątki zob. bp Julian WOJTKOWSKI, „Postulaty do projektowania kościołów w Polsce pñ.-wsch.”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 68 oraz uwagi w podręczniku Stelmachowskiego; Andrzej STELMACHOWSKI, „Budowa i konserwacja obiektów sakralnych w świetle obowiązujących przepisów”, w: *Budowa i konserwacja kościołów*, s. 80. O problemie niedoboru materiałów budowlanych zob. Andrzej BASISTA, *Betonowe dziedzictwo: Architektura w Polsce czasów komunizmu* (Warszawa-Kraków: PWN, 2001), s. 63–89.

<sup>51</sup> Witold CĘCKIEWICZ, „Rola ośrodka parafialnego w przestrzeni miejskiej”, *Komunikat SARP. Zeszyty Architektury Polskiej*, nr 5, 1984, s. 5.

Buszki kościół kontrastował z „ubóstwem kulturalnym Górnego Śląska”<sup>52</sup>. „My chatę tworzymy, ale ta chata nas tworzy”, „bierzemy udział w kształtowaniu człowieka” – mówił za Romualdem Guttem Tadeusz Zieliński na seminarium w 1982 r., odnosząc jego słowa do budownictwa kościołów. Zieliński twierdził, że cechą dobrego projektu był jego wychowawczy potencjał, który ujawniał się z biegiem czasu. Kościół powinien być coraz bardziej doceniany i akceptowany przez społeczność, nawet jeśli początkowo wzbudzał emocje negatywne. W opinii tej pobrzmiwały echa myślenia o wpływie projektanta na ludzi, ich życie i wzajemne relacje spod znaku CIAM<sup>53</sup>.

Uczestnicy seminarium SARP w 1983 r. stwierdzali, że architektura sakralna powinna „wyróżniać się jakością wykonania na tle bylejakości budownictwa powszechnego”<sup>54</sup>. Według architekta Łukasza Łukosa jakość ta wiązana była z „prawdą materiałów” i „prawdą konstrukcji”, przeciwstawianą tandecie i tymczasowości<sup>55</sup>. Postulat ten, zdaniem większości uczestników debaty, udawało się spełniać<sup>56</sup>. Przeciwnego zdania był ksiądz Janusz Pasierb, który stwierdzał w 1989 r., że „trwa ciągle wyścig o kosztowność materiałów”, zastępujący poszukiwanie prawdy materiału, szlachetnego piękna i mowy tworzy<sup>57</sup>. W podobnym tonie wypowiadała się dekadę wcześniej siostra Maria Rosier-Siedlecka, pisząc o potrzebie zmiany mentalności kleru, który nie powinien dopatrywać się piękna w luksusie, lecz raczej popierać odrzucenie triumfalizmu i dążyć do prostoty, ubóstwa oraz służebności. Jednocześnie apelowała do projektantów, by korzystali z najnowszych zdobyczy technologicznych, z których najbardziej interesowały ją zwłaszcza nowoczesne konstrukcje dachów z giętego i klejonego drewna<sup>58</sup>.

Konrad Kucza-Kuczyński zauważał podczas seminarium SARP w 1982 r., że „realizacje obiektów sakralnych pod względem jakości, niezależnie od wszystkich kłopotów, stanowią jedyny powód, iż sztuka budowania jeszcze w Polsce istnieje”. Jednak pomimo zapewnienia odpowiednich warunków technicznych, lepszych niż w przypadku innych inwestycji, efekty estetyczne oceniano jako „gorsze niż złe”. Z takim uproszczeniem nie zgadzał się Wojciech Kosiński, który przekonywał uczestników kazimierskiego spotkania, że „architektura kościołów w Polsce powojennej podtrzymywała honor polskiej architektury” i zapewniała ciągłość między architekturą pre- i postmodernistyczną<sup>59</sup>.

Zarówno artyści, jak i krytycy sztuki oraz architekci najchętniej i najobszerniej poruszali zagadnienia związane z wnętrzem świątyni. Kluczowe z perspektywy duchownych było dostosowanie kościoła do potrzeb liturgii. W wypowiedziach projektantów wyrażonej od aspektu funkcjonalnego akcentowany był często wymiar estetyczno-formalny. Należy dążyć do „szlachetnego piękna”, a nie „wątpliwego gustu bogactwa”, jak pouczał Władysław Pieńkowski w podręczniku *Budowa i konserwacja kościołów* z 1981 r.<sup>60</sup> Zdaniem księdza Janusza Pasierba polski model uzewnętrznionej religijności odbijał się

<sup>52</sup> „Seminarium sakralne – dyskusja”, s. 24.

<sup>53</sup> ZIELIŃSKI, „Status architekta w tworzeniu obiektów sakralnych, współpraca inwestor – architekt”, s. 85, 88.

<sup>54</sup> „Seminarium sakralne – dyskusja”, s. 24.

<sup>55</sup> „Dyskusja”, s. 132.

<sup>56</sup> MÜLLER, „Symbol i alegoria na przykładzie aktualnej architektury kościołów katolickich w Polsce”, s. 54.

<sup>57</sup> PASIERB, „Nowa sztuka dla nowych kościołów”, s. 177–178.

<sup>58</sup> ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna*, s. 78–79, 204, 161–173.

<sup>59</sup> KUCZA-KUCZYŃSKI, „Status architekta w tworzeniu obiektów sakralnych, współpraca inwestor – architekt. Część II”, s. 94; MÜLLER, „Symbol i alegoria na przykładzie aktualnej architektury kościołów katolickich w Polsce”, s. 54; „Dyskusja” s. 139.

<sup>60</sup> PIENKOWSKI, „Elementy funkcjonalne wnętrza kościoła”, s. 134.

negatywnie na wystroju świątyń, opanowanych „miękką inwazją przytulności”, sprowokowaną sterylnością i oschłością współczesnej architektury wnętrz. „Owo zakorzenie i ciepło ludzkie wnosi nam do nowoczesnych kościołów różnobarwne dywaniki, koronki, wstążki, poduszki z Sercem Jezusa, [...] stawia nam gdzie popadnie kwiatki w okropnych stojakach, [...] podrzuca gipsowe figurki” – ironizował podczas kazimierskiego seminarium<sup>61</sup>. Mniej surowy w ocenie ludowej pobożności był architekt Mieczysław Twarowski, zwracający uwagę w opracowaniu *Metoda projektowania kościoła* (1985), że nie wypada „ganić wieśniaczki za przyniesienie najładniejszych swoich haftów do przyozdobienia ołtarza”, bo przecież Chrystus przyjmował kosztowne dary<sup>62</sup>.

Znacznie częściej niż na niedobory materiału lub brak wykwalifikowanych majstrów budowlanych projektanci w latach 80. narzekali na prace plastyczne zdobiące kościoły. Temat ten poruszali także artyści i kapłani. Dzieła sztuki sakralnej, czyli przeznaczone do wystroju świątyni, według *Konstytucji o liturgii* mają czytelnie i syntetycznie komunikować treść symboliczną, a nie być mierną ilustracją – przypominał Władysław Pieńkowski w podręczniku z 1981 r.<sup>63</sup> Henryk Buszko bezlitośnie krytykował podczas sympozjum SARP w 1984 r. „plastyków-amatorów kaleczących wnętrza kościołów w dobrej wierze tworamii paraartystycznymi”<sup>64</sup>. W debacie opublikowanej na łamach „Przeglądu Powszechnego” w tym samym roku mówiono o „straszliwym zalewie malowanych kiczów” i o „bezhołowiu w wyposażaniu kościołów” połączonym z „amatorszczyzną pełną bezguscia”<sup>65</sup>. Wobec tych zastrzeżeń nie dziwi stosowanie przez projektantów rozwiązań przestrzennych utrudniających umieszczanie elementów dekoracyjnych we wnętrzach kościelnych, na przykład poprzez reliefowe opracowanie ścian<sup>66</sup>.

Odosobniony, lecz symptomatyczny przykład kaplicy w podwarszawskiej Wesołej (kościół Opatrzności Bożej, proj. Luigi Malgherini, 1934–1939) z polichromiami Jerzego Nowosielskiego z lat 1975–1976 pokazywał, że zdolny artysta może naprawić błędy projektanta i „zrobić świątynię z pudełka”, jak stwierdził uczestnik debaty zorganizowanej przez miesięcznik jezuitów. Jednak także w tym wypadku, można mówić nie tyle o integracji wystroju plastycznego z architekturą, ile o odwróceniu hierarchii ich ważności: dzieło malarza dominuje nad jakąś formą architektoniczną. Lepszym przykładem synergicznej współpracy Nowosielskiego z projektantem architektury był przywołany podczas tej samej dyskusji tyski kościół Świętego Ducha (proj. Stanisław Niemczyk, 1979–1983), budzący pewne kontrowersje w środowisku, czego świadectwem pozostają słowa Hanny Szczypińskiej: „[...] fundować sobie cerkiew w katolickim kościele nie ma sensu [...] zburzyliśmy ją na placu Saskim”<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> PASIERB, „Współczesne wnętrza kościelne – style, potrzeby, gusty”, s. 49.

<sup>62</sup> Mieczysław TWAROWSKI, *Metoda projektowania kościoła* (Warszawa: Rada Prymasowska Budowy Kościołów Warszawy, 1985), s. 16.

<sup>63</sup> PIENKOWSKI, „Elementy funkcjonalne wnętrza kościoła”, s. 132–133.

<sup>64</sup> „Seminarium sakralne – dyskusja”, s. 24.

<sup>65</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 17, 31.

<sup>66</sup> Wielokrotnie takie rozwiązania stosował Władysław Pieńkowski (np. kaplica Dzieciątka Jezus w Warszawie, kościół św. Dominika w Warszawie); podobną tendencję opisuje Proctor w odniesieniu do kościoła St Bride w East Kilbride (proj. Gillespie, Kidd & Coia); zob. PROCTOR, *Building the Modern Church*, s. 87–89.

<sup>67</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 15, 35. Innym, znacznie wcześniejszym przykładem współpracy Jerzego Nowosielskiego z architektem projektującym świątynię jest niezrealizowany projekt kościoła w Sochaczewie, zgłoszony przez zespół: Zbigniew Ihnatowicz i Jerzy Sołtan (architektura) oraz Jerzy Nowosielski (malarstwo) na konkurs SARP z 1957 r., publikowany w czasopiśmie „Architektura” nr 2, 1959. Projekt nie zyskał akceptacji Prymasa Stefana Wyszyńskiego; zob. Stefan WYSZYŃSKI, *Pro Memoria*, t. 5: 1958, red. s. Małgorzata KRUPECKA (Warszawa: Archidiecezja

Obok wspomnianych rozważań teoretycznych, w latach 80. XX w. na łamach czasopism fachowych, podczas seminariów i w specjalistycznych opracowaniach prowadzono praktyczne dyskusje o właściwym ukształtowaniu kościoła. Architekci i księża skupiali się zwłaszcza na kwestii dyspozycji wnętrza świątyni: na jego elementach i ich usytuowaniu, a także na wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań technicznych.

Jedne z najbardziej wyrazistych poglądów wyrażała siostra Maria Rosier-Siedlecka zarówno w swym podręczniku z 1979 r., jak i w późniejszych wypowiedziach. Była gorącą orędowniczką układów elastycznych i otwartych – ruchomych ścian, pomieszczeń modułowych – odpowiadających w założeniach zapotrzebowaniu na zmiany funkcji budynków wynikających z szybkich przemian współczesnego życia<sup>68</sup>. Janusz Kazubiński, przywołujący w rozmowie opublikowanej na łamach „Architektury” obiekty o poszerzonym programie funkcjonalnym (łącznie funkcje świeckie i religijne) powstające w protestanckiej części Europy, w których znajdują się „sale z ruchomymi ścianami i ruchomym wyposażeniem”, wyrażał podobną fascynację układami modułowymi. Wraz ze zmianami stylu życia przychodzi zmiany oczekiwań wobec funkcji obiektów publicznych – muzeum przestaje być świątynią sztuki, jest „dla ludzi” i podobna ewolucja czeka program obiektów sakralnych, prorokował Kazubiński<sup>69</sup>. W tym stwierdzeniu chodziło o problem niejednolitego wykorzystania kościoła w tygodniu i wynikającą z tego ideę „wielofunkcyjnego budynku kościelnego” wyrażaną również przez siostrę Rosier-Siedlecką. Jej zdaniem zbudowanie kościoła o elastycznym układzie było zasadniczo trudniejsze niż wzniesienie takiego budynku o innej funkcji wiodącej, gdyż trzeba stworzyć wrażenie jedności przestrzeni mimo podziałów i możliwych przekształceń<sup>70</sup>. Idea wielofunkcyjnego ośrodka parafialnego o ruchomych ścianach znalazła w Polsce niewielu entuzjastów. Ksiądz Tomasz Bojasiński zauważał w dyskusji „Architektury”, że przeciwnie – można nie poszerzać, lecz zawęzić funkcje obiektów sakralnych, jak działo się w przeszłości. Podobnego zdania był Andrzej K. Olszewski, dosadnie krytykujący podczas debaty *Jakie będą nasze świątynie* łączenie zbyt wielu funkcji w budynku kościoła – „dziś to są kombajny”<sup>71</sup>.

### ***Zasady projektowania kościoła***

Kościół katolicki nie wskazywał w latach 80. XX w. właściwej formy lub odpowiedniego stylu, w którym należałoby budować świątynie. Jednak mimo deklarowanej akceptacji różnorodności, w opisywanych tu debatach padało niewiele głosów pozytywnie wartościujących oryginalne formy plastyczne współczesnej architektury sakralnej. „Udziwnienie form” kościołów Tadeusz Zieliński interpretował na łamach „Architektury” w 1980 r. jako objaw bezradności architektów, a Stefan Müller podczas obrad w Kazimierzu nazywał

Warszawska, Archidiecezja Gnieźnieńska, Instytut Pamięci Narodowej–Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2019), s. 81: „[...] zgłoszono projekt «bunkra», wiszącego na zboczu nad Bzurą. Zniekształciłoby to całe miasto. Projekt p. Sołtana odrzucony”.

<sup>68</sup> ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna*, s. 80–82, 105–108; EAD., „Europejskie poszukiwania w kształtowaniu ośrodków parafialnych”, s. 6. Rosier-Siedlecka próbowała przeszczepić na polski grunt myślenie o kościele współczesnym charakterystyczne dla społeczeństw zachodnioeuropejskich; zob. Pierre LEBRUN, *Le temps des églises mobiles. L'architecture religieuse des Trente Glorieuses* (Gollion: Infolio Éditions, 2011).

<sup>69</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 68, 17–18.

<sup>70</sup> ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna*, s. 25, 105nn, 108.

<sup>71</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 68; „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 21.

agresywne bryły „byle jakim rozwichrzeniem form”, wzbogaconych o eklektyczne ozdobniki udające ciągłość i tradycję<sup>72</sup>. Obaj architekci w praktyce projektowej skłaniali się ku spokojnym formom dojrzałego modernizmu. Obrony „wyjątkowości form” podjął się podczas debaty redakcyjnej miesięcznika jezuitów Andrzej K. Olszewski, zauważając, że błędem nie jest użycie „form przykuwających uwagę w zunifikowanym krajobrazie, lecz marny projekt”<sup>73</sup>.

Świątynia to zdaniem architektów temat unikatowy – każdy obiekt powinien zostać zaprojektowany zgodnie z warunkami lokalnymi i z potrzebami wspólnoty, której ma służyć<sup>74</sup>. Janusz Kazubiński nazwał we wspomnianej dyskusji opublikowanej przez „Architekturę” zlecenie pracy nad projektem kościoła „mitycznym kamieniem filozoficznym architektury”, a Stefan Müller w Kazimierzu mówił ironicznie o architekturze sakralnej jako niespełnionej miłości projektantów, którzy poszukują w niej „antidotum na zdegradowane przestrzennie środowisko i na brak możliwości czynnego uprawiania zawodu”. Temat unikatowy to jednak nie to samo, co temat rzeźbiarski, jak zauważał wówczas drugi z architektów<sup>75</sup>. Choć wpływowi krytyk T. Przemysław Szafer twierdził słusznie w przeglądzie najnowszych osiągnięć krajowego budownictwa z 1981 r., że architektura sakralna jest „może jedyną szansą na przeprowadzenie i wdrożenie eksperymentu formalnego” i „stanowi dla współczesnego architekta znakomity instrument badawczy”, z kręgów bliskich Kościołowi płynął inny przekaz – artystka Hanna Szczypińska podczas debaty „Przeglądu Powszechnego” z 1984 r. przestrzegała, że budowa kościoła nie jest odpowiednim miejscem na eksperymenty<sup>76</sup>.

Znaczne „potrzeby ilościowe” w dziedzinie budownictwa świątyn u progu lat 80. wymagały pilnej odpowiedzi na pytanie, jaki ma być współczesny kościół: „podobny do teatru, czy może do domu towarowego?” – pytał Zbigniew Zawistowski, ówczesny prezes SARP, w referacie wygłoszonym na seminarium w Kazimierzu w 1982 r. Jednym z zasadniczych wyróżnionych przez projektanta zagadnień było także „czerpanie z rekwizytorni form historycznych” oraz określenie czy kościół powinien być „monumentem, czy tylko przestrzenią o określonej funkcji wnętrza”. W toku tego sympozjum architekci ostrzegali przed opacznie rozumianą nowoczesną funkcjonalnością wnętrza, wyrażającą się w anonimowości i braku tradycyjnej symboliki albo w „pretensjonalnym, drażniącym puryzmie”<sup>77</sup>.

Spojrzenie architektów na budowanie świątyn syntetycznie scharakteryzował Zawistowski mówiąc, że projektowanie kościoła wiedzie przez „krytyczną ścieżkę między skrajnościami”, która ma prowadzić do „uniknięcia zarówno bezdusznej nowoczesności, jak i ckliwego pastiszu” i stworzenia „jednocześnie dzieła oryginalnego, śmiałego i moż-

<sup>72</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 13; MÜLLER, „Symbol i alegoria na przykładzie aktualnej architektury kościołów katolickich w Polsce”, s. 56.

<sup>73</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 21.

<sup>74</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 4; podobna opinia duchownego zob. ks. Jan MIAZEK, „Wymagania liturgiczne”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 15.

<sup>75</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 12; MÜLLER, „Symbol i alegoria na przykładzie aktualnej architektury kościołów katolickich w Polsce”, s. 53, 57.

<sup>76</sup> T. Przemysław SZAFER, *Nowa architektura polska. Diariusz lat 1976–1980* (Warszawa: Arkady, 1981), s. 169; „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 17.

<sup>77</sup> Zbigniew ZAWISTOWSKI, „Odpowiedzialność twórcza w projektowaniu dzieła sakralnego”, w: *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych*, s. 10; DRZEWIECKI, „Ruch nowoczesny w architekturze sakralnej – nowość a tradycja myśli klasycznej”, s. 34; TARASZKIEWICZ, „Referat autorski”, s. 100.

liwego do pełnego zaakceptowania przez użytkowników i uznanego przez nich za własne”, przy zachowaniu zasad racjonalności ekonomicznej<sup>78</sup>. Opinia architekta zawiera wiele elementów debat wokół współczesnego budownictwa kościołów.

Kościół, według słów księdza Janusza Pasierba z seminarium kazimierskiego, ma zaspokajać i wyrażać potrzeby człowieka – prawdę, wspólnotę, ciszę, pokój, ciepło. Dla duchownych świątynia to przede wszystkim „znak Boskiego i transcendentnego”, wybijający się ze świeckiego otoczenia, jak mówił liturgista ksiądz Jan Miazek na spotkaniu dotyczącym ośrodków parafialnych. Od biskupa Juliana Wojtkowskiego uczestnicy tego seminarium dowiedzieli się, że „smak kościoła to smak chleba i wina”. Także siostra Maria Rosier-Siedlecka akcentowała w artykule z 1989 r. ponadziemski charakter obiektu sakralnego – „kościół służy kultowi, który jest nie tylko ceremonią ludzką, ale także misterium”<sup>79</sup>. Stosowanie przez przedstawicieli Kościoła podniosłego, czasem patetycznego języka i ewangelicznej metaforyki wynikało z celów stawianych przez nich kościołom – zagadnienia estetyki nie należały w tej optyce do najważniejszych.

Duchowni poruszali jednak w swoich wypowiedziach również kwestie techniczno-użytkowe. Precyzyjne wytyczne dla projektantów i inwestorów zawierał referat biskupa Jerzego Modzelewskiego wygłoszony w Kazimierzu w 1982 r. Jego uwagi dotyczyły między innymi liczebności i obszaru parafii, powierzchni i usytuowania działki budowlanej, programu użytkowego planowanej świątyni, jej kubatury i powierzchni<sup>80</sup>.

Na wskroś techniczny był także referat biskupa Wojtkowskiego ze wspomnianego sympozjum. Hierarcha przemawiając do architektów omawiał szczegółowo kwestie materiałów budowlanych i wykończeniowych (polecał m.in. stosowanie drewna, unikanie luksferów, malowanie farbami mineralnymi), oświetlenia (dopuszczał tylko oświetlenie boczne), wyposażenia (np. „wieczna lampka na front o napięciu od 6 do 24 V”), ogrzewania, elementów programu użytkowego („w bryle kościoła mogą być tylko ustępy splukiwane, pod warunkiem ogrzewania przez całą dobę”) oraz dostosowania wnętrza do warunków lokalnych regionu („Polska północo-wschodnia sprzyja schorzeniom reumatycznym, powodującym upośledzenie pracy rąk i nóg”, stąd potrzeba poręczy i balustrady przed prezbiterium). Biskup Wojtkowski nie uchylał się również od odpowiedzi na pytanie o formę architektoniczną odpowiednią dla kościołów jego diecezji. Zalecał stosowanie linii prostej i kąta prostego (z wyjątkiem dachu). Wnętrze powinno być raczej podzielone filarami niż jednoprzestrzenne, a kościół nie powinien być dwupoziomowy. Wykluczał stosowanie „stropodachów wentylowanych, krytych podwójną papą i blachą bitumiczną nawet na włóknie szklanym lub laminowaną folią aluminiową jako pewnego źródła zagrzybienia kościoła”. Co ciekawe, biskup Wojtkowski był również przeciwnikiem „współczesnych metod budowania, [...] polegających na montażu prefabrykatów”, droższych jego zdaniem od metod tradycyjnych<sup>81</sup>. Środowisko architektów było zupełnie innego zdania. W większości zgadzało się z poglądami przedstawianymi przez siostrę Rosier-Siedlecką. W 1979 r. tłumaczyła ona różnice między prefabrykacją, uprzemysłowieniem, standaryzacją i normalizacją. Wykazywała, że standaryzacja jest procesem nieuchronnym, a normalizacja nie musi

<sup>78</sup> ZAWISTOWSKI, „Odpowiedzialność twórcza w projektowaniu dzieła sakralnego”, s. 11.

<sup>79</sup> PASIERB, „Współczesne wnętrza kościelne – style, potrzeby, gusty”, s. 48; MIAZEK, „Kościół i ośrodek parafialny miejscem kultu religijnego”, s. 3; [bp Julian WOJTKOWSKI], „Architektura obiektów sakralnych – ośrodek parafialny”, *Komunikat SARP. Zeszyty Architektury Polskiej*, nr 5 (1984), s. 2; Maria Ewa ROSIER-SIEDLECKA, „Światło we wnętrzu kościelnym”, *Ateneum Kapłańskie* 81, 483–484 (1989) s. 212.

<sup>80</sup> MODZELEWSKI, „Zasadnicze wytyczne w sprawie budowy nowych kościołów”, s. 4–8.

<sup>81</sup> WOJTKOWSKI, „Postulaty do projektowania kościołów w Polsce pñ.-wsch.”, s. 68–72.

pociągać za sobą uniformizmu, wymaga natomiast nowego rodzaju inwencji twórczej, wyraża nową estetykę zgodną ze stadium rozwoju naszej cywilizacji<sup>82</sup>.

Biskup Wojtkowski postulował tymczasem tworzenie projektów typowych kościołów<sup>83</sup>. Zdając sobie sprawę z niechęci architektów i władz budowlanych do tego rozwiązania, wskazywał, że typowe mogą być wymogi inwestorskie „dla parafii gigantów, średnich i karłów”, dlatego warto opracować powtarzalne projekty, które byłyby dostosowywane do konkretnej lokalizacji. Hierarcha zauważał, że potrzebne są także kościoły przenośne, typu barakowego, dla nowopowstałych parafii<sup>84</sup>. Przeciw projektom typowym, „kościółom robionym w abstrakcję”, jak często jego zdaniem się w Polsce działo, wypowiadał się podczas tego samego seminarium gdański architekt Szczepan Baum. Podobnego zdania był Stanisław Marzyński, który zauważał, że nie można mówić o architekturze sakralnej, „jeżeli nie wiemy, gdzie ona ma stać”<sup>85</sup>. Ten sam architekt w latach 60. projektował powtarzalny kościół na zlecenie Prymasowskiej Rady Odbudowy Kościołów Warszawy<sup>86</sup>.

Wyraźny sprzeciw środowiska architektów wobec propozycji hierarchy Kościoła, by budować świątynie zestandaryzowane jest zrozumiałe. Architekci traktowali projektowanie kościołów jako rodzaj niszy na rynku, oferującej stosunkowo największą wolność twórczą i szansę na realizację autorskich wizji. Byli przekonani, że kościół to dzieło jednostkowe, niepowtarzalne i stworzone z myślą o konkretnej lokalizacji i wspólnocie wiernych. Część przedstawicieli Kościoła rekomendowała standaryzację (obawiając się jednocześnie stosowania nowoczesnych technologii i budownictwa uprzemysłowionego – prefabrykacji), ponieważ inne były ich priorytety – popierali najefektywniejszą ekonomicznie metodę budowania (ich motywacja była zatem bliska motywacji władz państwowych propagujących uprzemysłowienie budownictwa mieszkaniowego). Względy artystyczne w perspektywie inwestorów zajmowały w hierarchii wartości miejsce niższe niż wśród projektantów.

Projektanci zwracali uwagę, że znacznie trudniej zaprojektować dobry duży kościół niż mały, a Konrad Kucza-Kuczyński w dyskusji na łamach „Architektury” w 1980 r. zastanawiał się, czy obszerne wnętrza sakralne „zapełnione tłumem [jest – WG] architektonicznie nierozwiązywalne”, czy też problemy należy tłumaczyć niedostatkami umiejęt-

<sup>82</sup> ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna*, s. 174–175.

<sup>83</sup> Prace nad projektami typowymi prowadzono np. w Archidiecezji Warszawskiej (Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów Warszawy (dalej: AAW, RPOKW), sygn. PR. 2, nr 139: projekt powtarzalnego kościoła miejskiego, Władysław Pieńkowski – tożsamy ze zrealizowanym przez tego architekta dla księży orionistów kościołem w Kaliszu w parafii Opatrzności Bożej, 1967–1972; powstały także projekty powtarzalnych kościołów autorstwa Barbary Brukalskiej oraz Stanisława Marzyńskiego – obecnie zaginione). Najslynniejszy powojenny przykład powtarzalnych kościołów to Notkirchen Ottona Bartinga: zob. *Otto Bartning: Architekt einer sozialen Moderne*, kat. wyst., Akademie der Künste, Berlin; Städtische Galerie, Karlsruhe; Institut Mathildenhöhe, Darmstadt; red. Werner DURTH, Wolfgang PEHNT, Sandra WAGNER-CONZELMANN (Darmstadt: Justus von Liebig Verlag, 2017), s. 88–95. Projekt Bartninga był dobrze znany w całej Europie, na co zwraca uwagę Vanessa GROSSMAN, „L’architecture religieuse dans les pages de *L’Art Sacré*”, w: *Interférences / Interferenzen: Architecture Allemagne – France 1800–2000*, kat. wyst., Musée d’art moderne et contemporain, Strasbourg, Deutsches Architekturmuseum, Frankfurt am Main, red. Jean-Louis COHEN, Frank HARTMUT (Tübingen: Wasmuth Verlag, 2013), s. 370–379.

<sup>84</sup> WOJTKOWSKI, „Postulaty do projektowania kościołów w Polsce pñ.-wsch.”, s. 73. Rozwiązania takie znane były z krajów Europy Zachodniej: ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna*, s. 176–179. W Polsce powszechnie wykorzystywano prowizoryczne budynki przed ukończeniem budowy właściwego kościoła.

<sup>85</sup> „Dyskusja”, s. 115, 123.

<sup>86</sup> AAW, RPOKW, sygn. PR.1, nr 4, s. nłb.: *Decyzja Sesji Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z dnia 18.III.1967 roku w sprawie projektów powtarzalnych kościołów w Archidiecezji Warszawskiej*. Zaakceptowano trzy projekty Władysława Pieńkowskiego, dwa Barbary Brukalskiej, a projekt Stanisława Marzyńskiego skierowano do przepracowania.



ności warsztatowych architektów<sup>87</sup>. Stefan Kuryłowicz zauważał w Kazimierzu, że wraz ze skalą projektu wzrasta skala ewentualnych niepowodzeń. Zbyt duża powierzchnia w stosunku do ubóstwa środków technicznych i tempa prac przygotowawczych prowadzi czasem do porażek. Nie tylko wielkie kościoły trudno zaprojektować – Lech Kłósiewicz twierdził wówczas, że więcej jest w Polsce nieudanych kaplic niż kościołów. Andrzej Basista mówił w debacie „Przeglądu Powszechnego”, że kościoły buduje się na wyrost, w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb społeczności<sup>88</sup>. Siostra Rosier-Siedlecka przekonywała już w 1979 r., że „jako idealny przyjmuje się budynek niewielki”, działający „wspólnotwórczo”. Podtrzymała tę opinię w artykule opublikowanym dziesięć lat później, twierdząc, że tzw. kościoły-giganty (dla kilku tysięcy wiernych, często dwupoziomowe) były konieczne w pierwszym etapie nadrabiania zaległości po powojennym okresie zastoju, lecz współcześnie należy zrezygnować z podobnej gigantomanii<sup>89</sup>.

Za nową skalą urbanistyczną XX w. nie nadążała myśl architektury sakralnej, a kościół przestał dominować w pejzażu miasta, jak wobec tego wyróżnia się świątynię w tkance miasta – pytał Konrad Kucza-Kuczyński w dyskusji „Architektury” i sam odpowiadał, że najczęściej poprzez kontrast, świadomą dezintegrację w stosunku do otoczenia. Ksiądz Tomasz Bojasiński podkreślał w tej debacie, że w dawnych wiekach miejsce kościoła w strukturze urbanistycznej było nieprzypadkowe, a Konrad Kucza-Kuczyński zwracał uwagę na jeszcze jedną trudność: podczas gdy architektom łatwiej zaprojektować mniejszą świątynię, w rozwiązaniach urbanistycznych lepiej operuje się dużymi kubaturami<sup>90</sup>. Kościół powinien „uzyskać właściwą rangę w krajobrazie i sylwecie otoczenia”, także za sprawą wieży, nauczał w Kazimierzu biskup Jerzy Modzelewski, przewodniczący Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów Warszawy. Wtórował mu Stefan Müller, mówiąc, że świątynia współcześnie rzadko stanowi dominantę kompozycji, brakuje celowości, logiki lokalizacji kościołów<sup>91</sup>. „Świecki zmysł współzawodnictwa” objawiający się skontrastowaniem bryły kościoła w stosunku do pudełkowatych bloków potępiał z kolei krytyk Andrzej Osęka w debacie jezuickiego miesięcznika, proponując „dążenie do logiki formy”<sup>92</sup>.

### *Wzorce zagraniczne*

Oceniając w latach 80. zagraniczne realizacje sakralne architekci nie unikali bezpośredniej krytyki, inaczej niż w wypadku kościołów polskich. Jakie rozwiązania były wysoko cenione w PRL? Konrad Kucza-Kuczyński przywoływał na seminarium SARP w 1983 r. nazwiska Alvara Aalto i Sigurda Lewerentza<sup>93</sup>. Wielokrotnie powracała w dyskusjach ciesząca się powszechnym uznaniem kaplica projektu Le Corbusiera w Ronchamp (1953–1955)<sup>94</sup>. Obiekt ten analizowany był często i na różne sposoby, na przykład siostra Rosier-Siedlecka chwaliła szwajcarskiego architekta za mistrzowskie rozegranie

<sup>87</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 69.

<sup>88</sup> „Dyskusja”, s. 114, 122; „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 23.

<sup>89</sup> ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna*, s. 29, 295; EAD., „Inspiracje w polskiej architekturze. Stan i potrzeby”, *Ateneum Kapłańskie* 81, 483–484 (1989), s. 190.

<sup>90</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 14–15, 70.

<sup>91</sup> MODZELEWSKI, „Zasadnicze wytyczne w sprawie budowy nowych kościołów”, s. 5–7; MÜLLER, „Symbol i alegoria na przykładzie aktualnej architektury kościołów katolickich w Polsce”, s. 57.

<sup>92</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 24.

<sup>93</sup> KUCZA-KUCZYŃSKI, „Założenia funkcjonalno-przestrzenne ośrodka parafialnego”, s. 8.

<sup>94</sup> Np. BASISTA, „O modernizmie – spokojniej”, s. 297; PASIERB, „Nowa sztuka dla nowych kościołów”, s. 171.



1. Heikki i Kajia Siren, kaplica studencka w Otaniemi (Espoo), 1956–1957, widok wnętrza.  
Fot. Wojciech Głowacki, 2019

oświetlenia kaplicy, w której światło staje się kluczem kompozycji<sup>95</sup>. Wzmiankowano również inną realizację tego projektanta, klasztor La Tourette (1956–1960), doceniony w „Architekturze” za jedność z otoczeniem, skromność oraz za to, że nie był pomnikiem swego projektanta<sup>96</sup>. Wśród francuskich realizacji uznaniem cieszył się także kościół Świętego Ducha w Lormont koło Bordeaux (proj. Yves Salier, Adrien Courtois, Pierre Lajus, Michel Sadirac, 1966), nazwany przez siostrę Rosier-Siedlecką jednym z najlepszych współczesnych kościołów w tym kraju. Autorka pochwaliła także ośrodek parafialny w fińskim Hyrylä (proj. Kirmo Mikkola, Juhani Pallasmaa, 1968)<sup>97</sup>.

W dyskusji „Architektury” cytowano również na przykład minimalistyczny, „naprawdę piękny” kościół w dzielnicy Tapiola fińskiego miasta Espoo (proj. Aarno Ruusuvuori, 1965), zauważając w nim właściwe wykorzystanie „współczesnych efektów psychologicznych”: dźwięku wody, otwierania krajobrazów, skały we wnętrzu. Janusz Kazubiński w tej samej debacie wysoko oceniał kaplicę w Otaniemi (proj. Heikki i Kajia Siren, 1956–1957), w której także tradycyjny repertuar form architektonicznych ustępuje miejsca językowi metaforycznemu: niewielka przestrzeń ograniczona ceglanymi ścianami i przykryta drewnianym dachem symbolicznie otwiera się szerokim przeszkleniem na las, na tle którego stoi krzyż. Forma ta, zdaniem polskiego projektanta, wynikała z treści, którą jest obcowanie ze światem. Chodziło o połączenie wnętrza z otoczeniem, zniesienie fizycznej

<sup>95</sup> ROSIER-SIEDLECKA, „Inspiracje w polskiej architekturze. Stan i potrzeby”, s. 221.

<sup>96</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 12.

<sup>97</sup> ROSIER-SIEDLECKA, *Posoborowa architektura sakralna*, s. 78, 104, 210.



2. Sigurd Lewerentz, kościół św. Marka w Sztokholmie, 1956–1963, widok od południa w stronę wejścia do kościoła. Fot. Wojciech Głowacki, 2021



3. Sigurd Lewerentz, kościół św. Marka w Sztokholmie, 1956–1963, widok wnętrza. Fot. Wojciech Głowacki, 2021



4. Fritz Wotruba, kościół Przenajświętszej Trójcy (tzw. Wotrubakirche) w Wiedniu, 1974–1976, widok od północy. Fot. Wojciech Głowacki, 2016

i percepcyjnej bariery pomiędzy nimi. Wśród skandynawskich przykładów wymieniono wówczas także kościół św. Marka w Sztokholmie (proj. Sigurd Lewerentz, 1956–1963)<sup>98</sup>.

Nieudaną realizacją był, według słów księdza Tomasza Bojasińskiego z debaty redakcyjnej „Architektury”, brutalistyczny wiedeński kościół Przenajświętszej Trójcy (zwany od nazwiska projektanta rzeźbiarza Fritza Wotruby – Wotrubakirche, 1974–1976). Rozbita, dramatyczna betonowa bryła wyrażająca rozdarcie świata nie zapewniała wymaganego miejsca dla psychicznego odpoczynku wiernych. Tymczasem połączenie architektury współczesnej z historyczną w kościele w Göfis (proj. Rudolf Greußing, 1972–1975) w austriackich Alpach zadowalało wszystkich wiernych, twierdził polski kapłan<sup>99</sup>. Problemem nie była zatem w ujęciu Bojasińskiego nowoczesna forma, lecz niedostosowanie budowli do potrzeb wspólnoty.

Zachwytną nad realizacjami zagranicznymi sprzeciwiała się Hanna Szczypińska. Małarka twierdziła w dyskusji opublikowanej przez „Przegląd Powszechny”, że młodzi projektanci „zapatrzeni w Finlandię, Holandię i Japonię, w przenikanie form i brył” budują kościoły, w których nie da się sprawować sakramentów<sup>100</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się ksiądz Jan Miazek, pouczając architektów podczas seminarium w 1983 r., że „zbyt daleko idące przenoszenie wzorów z innych krajów jest zawsze niebezpieczne”, bo przy projektowaniu świątyni w Polsce niezbędna jest nie tylko oczywista konsultacja z inwestorem, ale także ogólna „znajomość duchowego życia naszego Kościoła w Polsce” i pły-

<sup>98</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 12, 14, 18.

<sup>99</sup> Ibid., s. 17.

<sup>100</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 16.

nące z niej zrozumienie jego potrzeb, odmiennych od wymogów wspólnot zagranicznych<sup>101</sup>.

### ***Kwestia stylu***

Do szerokiego wachlarza polskich kościołów nawiązujących do nurtu modernistycznego – od purystycznego modernizmu do postmodernizmu – należały nie tylko świadectwa „faktycznych wlotów geniuszu ludzkiego”, ale również „prowincjonalne banały w rodzaju «nowoczesności dla ubogich»”, jak twierdził Andrzej Basista w artykule *O modernizmie – spokojniej* z 1984 r. Jego zdaniem architektura nowoczesna za sprawą ubóstwa środków stała się „znacznie mniej odporna, niż była sztuka czasów dawnych, na zniekształcenia wywołane nie najlepszą interpretacją” oraz na „przeróbki czy dodatki”, które „na zasadzie kontrastu stają się nie tylko czymś bardzo obcym, ale też bardzo, bardzo ważnym”<sup>102</sup>. Modernizm sprowadzał się w polskiej praktyce projektowej lat 80., jak zauważał Leopold Taraszkiewicz na sesji w Kazimierzu, do „stosowanych pewnych materiałów jak żelbet, aluminium, duże masy szkła refleksyjnego” przy „klockowatości” bryły<sup>103</sup>. Impas w dziedzinie sztuki sakralnej Hanna Szczypińska nazwała podczas dyskusji redakcyjnej jezuickiego miesięcznika „grą snobizmów”: architekt przedstawiał ekstrawagancką wizję, a inwestor nie dysponując odpowiednią wiedzą, nie umiał racjonalnie ocenić przedłożonego projektu i zgadzał się na realizację niefortunnej propozycji<sup>104</sup>.

Negatywnego nastawienia do osiągnięć architektury sakralnej nie krył Andrzej Osęka, który zauważał podczas debaty „Przeglądu Powszechnego”, że krytycy dotychczas nie pisali prawdy o polskiej współczesnej architekturze sakralnej, gdyż była ona wstydliva<sup>105</sup>. Architekci byli powściągliwi w wygłaszaniu krytycznych opinii o pracach swoich kolegów po fachu. Unikali bezpośredniego krytykowania innych projektantów, częściej mówili ogólnie o pewnych mankamentach projektów w ogóle, a nie konkretnych realizacji. To paradoksalna sytuacja wzięwszy pod uwagę, że środowisko wspólnym głosem stwierdzało niską jakość budowanych kościołów i nawoływało do poprawy jakości projektów.

Do wyjątków należy dyskusja wokół tzw. Arki Pana zbudowanej według projektu Wojciecha Pietrzyka w krakowskiej Nowej Hucie<sup>106</sup>. Tadeusz Zieliński stwierdzał na łamach „Architektury” w 1980 r., że ta „powszechnie dobrze przyjęta” krakowska świątynia ma „złe wnętrze”: brakuje mu klimatu i nie spełnia wymogów funkcjonalnych<sup>107</sup>. Wiele uwag o tej realizacji wymienili uczestnicy debaty „Przeglądu Powszechnego” Andrzej K. Olszewski przywołał wówczas opinię Jana Bogusławskiego nazywającego kościół w Bieńczycach „nieudanym dworcem kolejowym”. Kucza-Kuczyński uważał ten kościół za zły, gdyż nie pozwalał na odpowiednie uczestniczenie w liturgii. „Dobrze czuje się tam tylko wycieczka” – zauważał uszczypliwie architekt. Hanna Szczypińska nazwała liturgię w Arce Pana „skandalicznym zamętem”. Jej zdaniem projektant dążył do budowy pomnika,

<sup>101</sup> MIAZEK, „Kościół i ośrodek parafialny miejscem kultu religijnego”, s. 26.

<sup>102</sup> BASISTA, „O modernizmie – spokojniej”, s. 298.

<sup>103</sup> TARASZKIEWICZ, „Referat autorski”, s. 98.

<sup>104</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 16–17.

<sup>105</sup> Ibid., s. 19.

<sup>106</sup> O budowie Arki Pana zob. Jan L. FELCZYK, „Z dziejów nowohuckiego Kościoła (1949–2009)”, w: *Budujemy kościół: Współczesna architektura sakralna w Nowej Hucie*, kat. wyst., Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, red. Kamil JUREWICZ (Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 2010), s. 11–28.

<sup>107</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 65.



5. Wojciech Pietrzyk, kościół Matki Bożej Królowej Polski w Krakowie (tzw. Arka Pana), 1967–1977, widok wnętrza z rzeźbą Bronisława Chromego.  
Fot. Wojciech Głowacki, 2020

co budziło sprzeciw artystki. Andrzej Basista widział w realizacji bieńczyckiej przykład błędnej polityki inwestycyjnej Kościoła, prowadzącej do budowy albo „bieda-kościółków biskupa Tokarczuka”<sup>108</sup>, albo „kościółów-gigantów”. „W Polsce kościoły powstają w zupełnie nienaturalny sposób”, buduje się na wyrost – podsumowywał architekt. Polemika dotycząca Arki Pana to wyjątkowy przykład jawnej niezgody w ocenie projektu kościoła w PRL dostępczej w dyskursie publicznym. Obejmowała ona nie tylko opinie na temat architektury, ale także wyposażenia wnętrza. Podczas gdy zdaniem Basisty „dobra rzeźba Chrystusa [...] scaliła to miejsce”, w ocenie Szczypińskiej ta sama rzeźba Bronisława Chromego „straszyła”, była „ohydna” i „właściwie antyteologiczna”<sup>109</sup>. Dyskusja o tej pracy przypomina sprzeciw z jakim spotkał się krucyfiks Germaine Richier z kościoła Notre-Dame-de-Toute-Grâce (Plateau d’Assy, proj. Maurice Novarina, 1937–1946) w latach 50.<sup>110</sup>

Architekt Henryk Drzewiecki zwracał uwagę uczestników kazimierskiego sympozjum na bezprecedensową sytuację w dziejach budowy świątyń, spowodowaną, jego zdaniem, dążeniem ruchu nowoczesnego do nadania obiektom znaczących form, a mianowicie pojawienie się przezwisk: „kościół-kaczka”<sup>111</sup>, kościół-kapelusz, namiot, parasol czy odwró-

<sup>108</sup> Bp Ignacy Tokarczuk, ordynariusz diecezji przemyskiej w latach 1966-1993, wspierał nielegalną budowę świątyń; zob. np. Sabina BOBER, „Konflikt władz PRL z biskupem Ignacym Tokarczukiem na tle budownictwa sakralnego”, *Nasza Przyszłość* 106 (2006), s. 279–300.

<sup>109</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 21, 23.

<sup>110</sup> O dyskusjach wokół działalności środowiska „L’Art sacré” i realizacji na Plateau d’Assy zob. np. Françoise CAUSSÉ, *La revue „L’Art sacré”. Le débat en France sur l’art et la religion (1945–1954)* (Paris: Éditions du Cerf, 2010; Pie-Raymond REGAMEY, *La querelle de l’art sacré* (Paris: Éditions du Cerf, 1951).

<sup>111</sup> Użycie tego terminu przychodzi na myśl wpływową publikację Robert VENTURI, Denise SCOTT BROWN, Scott IZENOUR, *Uczyć się od Las Vegas*, tłum. Anna Porębska (Kraków: Karakter, 2013. Opisano w niej dwie kategorie budynków: „kaczka”,

cony lejek i wreszcie wieża wentylacyjna czy chłodnicza” (katedra w Liverpoolu, proj. Frederick Gibberd, 1962–1967). Kościół, który „jest po prostu tym, czym jest”, jak międzywojenny kościół w warszawskiej parafii św. Jakuba (pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, proj. Oskar Sosnowski, 1911–1938) – przekonywał Drzewiecki – nie może być przewany, wyśmiany. Mimo że stanowi naśladownictwo (w tym przypadku stylu romańskiego), nie składa się z modnych form wybranych z pisma architektonicznego, lecz przyjmuje sposób myślenia o obiekcie cechujący architekturę średniowieczną<sup>112</sup>.

Cytowane powyżej opinie wskazują, że ocenie projektantów, teoretyków i inwestorów podlegało przede wszystkim wnętrze świątyni. Zainteresowanie wnętrzem uwidacznia się w liczbie wypowiedzi dotyczących jego aranżacji, wyposażenia, wrażeń psychicznych odczuwanych przez wiernych, potrzeby wytworzenia atmosfery sacrum, w dyskusjach o współczesnym znaczeniu symboliki. Koncentracja na tym aspekcie budowli skutkowałą mniejszym dbaniem o jej formę zewnętrzną, dostrzegalnym w wielu realizacjach czasów PRL. Mówiąc o zagranicznych realizacjach dyskutanci częściej odnosili się natomiast do kompozycji otoczenia kościoła i jego formy zewnętrznej.

### **Podsumowanie**

Mimo licznych zastrzeżeń do powstających ówczesnie kościołów, przyszłość architektury sakralnej napawała nadzieją większość uczestników debat w Polsce lat 80. XX w. „Architekci może i błędzą, ale szukają nowego wyrazu” – oceniał T. Przemysław Szafer współczesne budownictwo sakralne w *Diariuszu lat 1976–1980*<sup>113</sup>. Moment oczekiwania miał potrwać jeszcze „dwa – trzy pokolenia zanim ta sprawa się wykrystalizuje” – przewidywał Łukasz Łukos na seminarium w Kazimierzu<sup>114</sup>. Andrzej Basista liczył, że „moment dziejowy” skłaniający do poszukiwania nowej formy, przyniesie pozytywne rezultaty<sup>115</sup>. Stan polskiej architektury sakralnej był przez projektantów uczestniczących w debacie „Przeglądu Powszechnego” określany jako alarmujący. Sytuacja ta mogła w dłuższej perspektywie przynieść pozytywne rozwiązanie: z chaosu miał szansę wyłonić się polski styl. Brakowało jeszcze dobrych rozwiązań, ale projektanci wierzyli, że się pojawiają – narodzi się nowa sztuka<sup>116</sup>. Nowy język rodzimej architektury sakralnej mógłby składać się „z systemu znaków wynikających z polskiej tradycji architektury, zarówno artystycznej, jak i wernakularnej”, jak proponował podczas seminarium SARP w 1982 r. Henryk Drzewiecki. Przejawem nowego w architekturze sakralnej w Polsce miał być kościół Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej w Aninie (proj. Zygmunt Stepiński, 1976–1986) oraz kościół na warszawskim Ursynowie (Wniebowstąpienia

---

czyli budynek-rzeźba i „dekorowana buda” – prosty budynek pozbawiony artykulacji, itd., wzbogacony powierzchnie różnego rodzaju ornamentyką – wyraz odrzucenia „architektonicznej ikonografii” przez współczesnych projektantów. Wymieniane przez Drzewieckiego obiekty-ikony to wyraz budowania w tym „ikonograficznym” duchu. W przypadku kościoła odwołanie do kaczki, kapelusza lub chłodnicy, itd. jest niepożądane, obniża jego rangę. Szerzej o dosłownej symbolice we współczesnej architekturze sakralnej zob. WAŚ, *Antynomie współczesnej architektury sakralnej*, s. 12, 34–35, 41, 95.

<sup>112</sup> DRZEWIECKI, „Ruch nowoczesny w architekturze sakralnej – nowość a tradycja myśli klasycznej”, s. 31.

<sup>113</sup> SZAFER, *Nowa architektura polska. Diariusz lat 1976–1980*, s. 170.

<sup>114</sup> „Dyskusja”, s. 131.

<sup>115</sup> BASISTA, „O modernizmie – spokojniej”, s. 299.

<sup>116</sup> „Jakie będą nasze świątynie. Dyskusja redakcyjna”, s. 15, 21.

Pańskiego, proj. Marek Budzyński, współpraca Zbigniew Badowski i Piotr Wicha, 1982–1989). Oba te projekty zdaniem Drzewieckiego przełamywały tradycję ruchu nowoczesnego i oznaczały powrót do wcześniejszych tradycji<sup>117</sup>.

Nie wszyscy widzieli przyszłość w świetlanych barwach. Leopold Taraszkiewicz wskazywał w Kazimierzu na kilka nowych kierunków poszukiwań – inspirowanych przez Charlesa Jencksa, Roberta Venturiego, Alda Rossiego. Jego zdaniem po „opróżnieniu tronu” przez modernizm „nie pojawił się ani regent, ani zamachowiec, aby sięgnąć po berło” – nie było żadnego panującego stylu<sup>118</sup>. Sprawa języka form ma jednak znaczenie drugorzędne wobec podstawowego zagadnienia, jakim jest artystyczna jakość projektu – dobry kościół można stworzyć w ramach różnych stylistyk. Podstawą dobrego projektu sakralnego są umiejętności architekta – kościół będzie dobry, jeśli zaprojektuje go dobry architekt, przekonywał wówczas Szczepan Baum<sup>119</sup>. Podobną opinię wyraził w debacie „Architektury” Janusz Kazubiński. Mówiąc o artystycznej wartości dzieła architektury sakralnej, projektant stwierdzał, że decyduje o niej to samo, co w wypadku projektów wszystkich budowli: „talent, kultura, fachowość twórcy”<sup>120</sup>, negując postulowane przez pewną część środowiska architektonicznego i duchowieństwo znaczenie natchnienia, pierwiastka boskiego lub osobistej wiary twórcy.

Szereg specyficznych uwarunkowań projektów, formalnych i nieformalnych wymogów, bagaż tradycji, symboliczne znaczenie świątyni oraz siła politycznego oddziaływania budownictwa kościołów odróżniają ten obszar od pozostałych pól aktywności architektów w ostatniej dekadzie istnienia PRL. O powodzeniu inwestycji – jeśli wykluczyć warunki zewnętrzne, niezależne od inwestora i projektanta – decydowało to samo, co w wypadku innych dziedzin budownictwa: wybór dobrego architekta, fachowca w dziedzinie architektury sakralnej, który zrozumie potrzeby klienta. W celu uniknięcia zbyt daleko idącego uproszczenia, trzeba jednak podkreślić odrębność sakralnej architektury od innych jej działów, zarówno w sferze zadań stawianych przed projektantem, jak i sposobu projektowania.

Polskie debaty o architekturze kościołów z lat 80., znacznie późniejsze od debat prowadzonych w zachodniej Europie, miały inny charakter, bardziej pragmatyczny niż ideowy. W Polsce rzadko przywoływano argumenty natury teologicznej albo dyskutowano znaczenie świątyni w przestrzeni miasta lub charakter przyszłych społeczności katolickich. Wyraźnie zarysowuje się różnica podejścia do współczesnych świątyń reprezentantów Kościoła (do tej grupy można włączyć także architektów i artystów ściśle związanych ze strukturami Kościoła, na przykład działających w diecezjalnych komisjach artystyczno-architektonicznych, jak Hanna Szczypińska, Stanisław Marzyński i Władysław Pieńkowski) oraz architektów okazjonalnie zajmujących się projektowaniem kościołów. Pierwsza grupa przyjmująca optykę Kościoła, wobec rzeczywiście olbrzymich potrzeb dążyła do maksymalizacji liczby i powierzchni wznoszonych świątyń i gotowa była, przynajmniej do pewnego stopnia, poświęcić estetyczne wartości obiektów na rzecz funkcjonalności. Druga grupa, bardziej skoncentrowana na własnych wizjach i jakości artystycznej, krytycznie spoglądała na współczesne realizacje. Za przykład ilustrujący tę rozbieżność opinii może posłużyć stosunek do dwupoziomowych kościołów. Według słów

<sup>117</sup> Ibid., s. 36–37.

<sup>118</sup> TARASZKIEWICZ, „Referat autorski”, s. 97.

<sup>119</sup> „Dyskusja”, s. 114.

<sup>120</sup> „Architektura sakralna, czyli unikalność tematu a wartość dzieła. Dyskusja redakcyjna”, s. 12.





6. Zygmunt Stepiński, kościół Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej w Aninie, 1976–1986, widok od południa.  
Fot. Wojciech Głowacki, 2020

Szczepana Bauma z kazimierskiego seminarium była to powszechna i „fatalna” praktyka: dolny kościół przypominał najczęściej „niewydarzoną salę zebrań” i rujnował kompozycję obiektu, „odrywając” główny kościół od ziemi<sup>121</sup>. Tymczasem w popularnym „poradniku-vademecum” (wydanym w 1981 r. staraniem warszawskiej Kurii podręczniku budowy kościołów) Stanisław Marzyński wyraźnie zalecał budowę dolnego kościoła ze względu na wielkie korzyści funkcjonalne<sup>122</sup>.

Ambicją Kościoła była budowa jak największej liczby możliwie dużych świątyń, które będą nadawały się do sprawowania kultu, dlatego też uwagi jego przedstawicieli koncentrowały się na wnętrzach kościołów. Wobec tego głównego, zrozumiałego wtedy założenia, pozostałe były traktowane jako drugorzędne. Uwagi architektów i krytyków nie miały wielkiego znaczenia – o kształcie budynków decydował jak zwykle inwestor<sup>123</sup>. Kościół osiągnął podstawowy cel polityki budowlanej prowadzonej w latach 80. XX w., jednak zapłacił za to wysoką cenę. Nie sprawdził się jako mecenas architektury (paradoksalnie pełniąc wówczas jednocześnie rolę opiekuna życia intelektualnego i kulturalnego), którym powinien być między innymi zgodnie z wytycznymi *Konstytucji o liturgii*. Trudne dziedzictwo architektury sakralnej PRL stanowi spuściznę tej, być może krótkowzrocznej, polityki.

<sup>121</sup> „Dyskusja”, s. 115.

<sup>122</sup> Stanisław MARZYŃSKI, „Założenia architektoniczne budowy kościołów”, w: *Budowa i konserwacja kościołów*, s. 104.

<sup>123</sup> Odstępstwa od projektów i skala zmian dokonywanych samowolnie przez inwestorów podczas budów kościołów bez konsultacji z architektami to osobne zagadnienie badawcze wymagające rozpoznania.

*A Recipe for a Church.  
Discussions on Contemporary Sacral Architecture  
in Poland in the 1980s*

In the 20<sup>th</sup> century, particularly after the Second Vatican Council (1962–1965), journalism gained essential impact on sacral architecture in Western Europe. Around that time criticism of sacral architecture in Poland was poorly developed, becoming important only as of around the mid-1970s. It was then that an unprecedented increase in the number of churches raised in Poland occurred, the phenomenon climaxing in the 1980s. The intensified construction efforts were accompanied by the development of architectural criticism. It was conducted at the time by designers, artists, investors, and theoreticians. The identified critical voices published in Poland reveal a rift between design demands raised by architects' circles and the final forms of the erected churches.

The authors of the discussed texts coincided in the recognition of an urgent need to raise many churches and in an unfavourable opinion on the majority of sacral construction projects in Poland. They argued as for the evaluation of the architecture's formal language. Some defended Modernism, others were tempted to accept Post-Modernism, which was gradually gaining prominence. The regular benchmark for the debaters was the tradition of the Catholic Church and its building, and the concordance with it was one of the basic principles in designing a church. Critics also discussed architectural projects from Western countries wondering what the most

appropriate forms for Polish churches involving reference to Polish heritage should be. In view of the construction projects implemented at the time what was of high importance were remarks made by the debaters on high spatial, aesthetical, and technological values which the church designs introduced into Poland's native architectural landscape. Furthermore, the debaters did not fail to mention practical and technical aspects of sacral structures and the necessity to economize resources. What proved quite controversial was the churches' furnishing and the quality of artworks placed inside.

However, despite many objections as for the quality of the erected churches, the future of sacral architecture loomed optimistic to the debaters in the Poland of the 1980s. The period was considered of breakthrough character. The herald of a positive transformation was seen in the church in Warsaw's Ursynów District (Church of the Ascension, designed by Marek Budzyński, in cooperation with Zbigniew Badowski and Piotr Wicha, 1982–1989). A peculiar conditioning of the designs, a symbolic importance of churches and their political impact made this sphere of architects' activity different than the remaining ones of their work in Communist Poland. Polish debates on church architecture from the 1980s, much later than those conducted in Western Europe, also differed in the sense that they were more pragmatic than ideological.

*Translated by Magdalena Iwińska*

**Bibliografia:**

BabouÛene, Jean, Michel Brion, i Jean-Marie-Vianney Delalande. *Faut-il encore construire des  glises?* Paris: Fleurus, 1970.

Basista, Andrzej. *Betonowe dziedzictwo: Architektura w Polsce czas w komunizmu*. Warszawa-Krak w: PWN, 2001.

Bober, Sabina. "Konflikt w adz PRL z biskupem Ignacym Tokarczukiem na tle budownictwa sakralnego." *Nasza Przesz ść* 106 (2006): 279–300.

Burno, Filip. * wi tynie nowego pa stwa. Ko cioły rzymskokatolickie II Rzeczypospolitej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.

Causs , Fran oise. *La revue "L'Art sacr ". Le d bat en France sur l'art et la religion (1945–1954)*. Paris:  ditions du Cerf, 2010.

Cicho ska, Izabela, Karolina Popera, i Kuba Snopek. *Architektura VII dnia*. Wroc w: Europejska Stolica Kultury Wroc w 2016, Fundacja B c Zmiana, 2016.

Dudek, Antoni, i Ryszard Gryz. *Komuni ci i Ko ci ł w Polsce (1945–1989)*. Krak w: Znak, 2003.

Felczyk, Jan L. "Z dziej w nowohuckiego Ko ci ła (1949–2009)." W *Budujemy ko ci ł. Współczesna architektura sakralna w Nowej Hucie, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 17 III – 5 IX 2010*, redakcja Kamil Jurewicz, 11–28. Krak w: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 2010.

Fr maux, C line. * glises du Nord et du Pas-de-Calais 1945–2010: De la commande   la patrimonialisation*. Rennes: Presses Universitaires de Rennes, 2011.

Grossman, Vanessa. "L'architecture religieuse dans les pages de *L'Art Sacr *". W *Interf rences / Interferenzen. Architecture Allemagne – France 1800–2000, Mus e d'art moderne et contemporain, Strasbourg, 30 III – 21 VII 2013; Deutsches Architekturmuseum, Frankfurt am Main, 3 X 2013 – 12 I 2014*, redakcja Jean-Louis Cohen, Frank Hartmut, 370–379. T bingen: Wasmuth Verlag, 2013.

Gryz, Ryszard. "«Na masowe budownictwo sakralne nie p jdziemy»: ekipa Gierka wobec budowy katolickich  wi ty n (1970–1980)". *Pami ć i Sprawiedliwo ć* 7, nr 1 (2005): 123–153.

Gryz, Ryszard. *Pozwolić czy nie? W lde PRL wobec budownictwa katolickich obiekt w sakralnych w latach 1971–1980*. Kielce: Wydawnictwo Akademii  wi tokrzyskiej, 2007.

Lebrun, Pierre. *Le temps des  glises mobiles. L'architecture religieuse des Trente Glorieuses*. Gollion: Info-lio  ditions, 2011.

Łatka, Rafa . *Komuni ci i Ko ci ł w Polsce "ludowej" w perspektywie centralnej i krakowskiej*. Radzymin-Warszawa: Wydawnictwo von Borowiecky, 2016.

Łatka, Rafa . "Problemy metodologiczne w prowadzeniu bada n na temat historii Ko ci ła katolickiego w Polsce «ludowej». Przegląd bada n, postulaty badawcze." *Dzieje Najnowsze* 48, nr 1 (2016): 221–233.

Majdowski, Andrzej. "Pi miennictwo do stanu bada n nad architektur  sakraln  w Polsce." *Nasza Przesz ść* 106 (2006): 323–334.

Opali ski, Mateusz. *"Zgody nie wyrażono". Problem budownictwa sakralnego w diecezji łódzkiej 1945–1989*. Ł dz: Ksi ży M yn Dom Wydawniczy, 2019.

Otto Bartning. *Architekt einer sozialen Moderne, Akademie der Künste, Berlin, 31 III – 18 VI 2017; Städtische Galerie, Karlsruhe, 22 VII – 22 X 2017; Institut Mathildenhöhe, Darmstadt, 19 XI 2017 – 18 III 2018*, redakcja Werner Durth, Wolfgang Peht, Sandra Wagner-Conzelmann. Darmstadt: Justus von Liebig Verlag, 2017.

Proctor, Robert. *Building the Modern Church: Roman Catholic Church architecture in Britain, 1955 to 1975*. Farnham-Burlington: Ashgate, 2014.

Regamey, Pie-Raymond. *La querelle de l'art sacré*. Paris: Éditions du Cerf, 1951.

Rosier-Siedlecka, Maria Ewa s. *Posoborowa architektura sakralna: aktualne problemy projektowania architektury sakralnej*. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski, 1979.

Schädler, Verena. *Katholischer Sakralbau in der SBZ und in der DDR*. Regensburg: Schnell & Steiner, 2013.

Szafer, T. Przemysław. *Nowa architektura polska. Diariusz lat 1976–1980*. Warszawa: Arkady, 1981.

Szeligiewicz, Ewa. “Zagadnienia polskiej architektury sakralnej lat 1956–1980 w świetle dyskusji na temat wybranych konkursów i realizacji”. Rozprawa magisterska, Wydział Teologiczny Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, 1984.

Sznajder, Andrzej. *Budownictwo sakralne w diecezji łódzkiej w latach 1945–1989*. Katowice: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej–Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, 2016.

“Postanowiono załatwić odmownie”. *Budownictwo sakralne w diecezji częstochowskiej (1957–1989). Wybór dokumentów*, opracowanie Andrzej Sznajder, ks. Władysław Piotr Włazlak. Katowice: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej–Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach; Częstochowa: Muzeum Częstochowskie; Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski, 2008.

Taraszkiewicz, Leopold. “Referat autorski.” W *Seminarium SARP nt. architektury obiektów sakralnych. Kazimierz Dolny, 20–21 listopada 1982 r.*, redakcja Ryszard Girtler, Konrad Kucza-Kuczyński, ks. Jan Miazek, Jan Pełka, 96–100. Warszawa: [Stowarzyszenie Architektów Polskich], 1983.

Tejszerska, Anna s. “Postmodernizm w polskiej architekturze sakralnej.” W *Postmodernizm polski. Architektura i urbanistyka. Antologia tekstów*, redakcja Lidia Klein, 218–257. Warszawa: Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, 2013.

*Toruńska architektura sakralna po 1945 roku. Minimalizm czy kultura nadmiaru?*, redakcja Katarzyna Kluczwajd, Michał Pszczółkowski. Toruń: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 2018.

Twarowski, Mieczysław. *Metoda projektowania kościoła*. Warszawa: Rada Prymasowska Budowy Kościołów Warszawy, 1985.

*Urząd do spraw Wyznań – struktury, działalność, ludzie*, tom 1: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności*, redakcja Rafał Łatka. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej–Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020.

Venturi, Robert, Denise Scott Brown, i Scott Izenour. *Uczyć się od Las Vegas*. Tłumaczenie Anna Porębska. Kraków: Karakter, 2013.

Wąs, Cezary. *Antynomie współczesnej architektury sakralnej*. Wrocław: Muzeum Architektury we Wrocławiu, 2008.

Wąs, Cezary. “Budownictwa kościołów w Polsce po II wojnie światowej. Próba syntezy uwarunkowań politycznych.” *Sobótka* 60, nr 3 (2005): 365–386.